WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 26 (191)

PIĄTEK 28 stycznia 1949 roku

Wsch. sł. 7.24, zach. 16.15

Krzepnie solidarność obozu pokoju

Podpisanie polsko-rumuńskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy

W środę 26 stycznia podpisano układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską. W związku z tym ogłoszony został następujący komunikat oficjalny:

„W dniach od 24 do 26 stycznia br. bawiła w Bukareszcie delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z premierem Rządu **Józefem Cyrankiewiczem** i min. spraw zagr. **Zygmuntem Modzelewskim na czele.**

W skład delegacji wchodzili ponadto: min. oświaty — dr **Stanisław Skrzeszewski,** min. kultury i sztuki — **Stefan Dybowski,** min. komunikacji — inż. **Jan Rabanowski,** podsekretarz stanu w MSZ — dr **Stanisław Leszczyeki** oraz podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu — dr **Ludwik Grossfeld.**

W wyniku rozmów, które odbyły się między przedstawicielami obu rządów, został podpisany dnia 26 stycznia układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową.

Układ podpisali ze strony polskiej: prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz** i min. spraw zagr. **Zygmunt Modzelewski** oraz ze strony rumuńskiej prezes Rady Ministrów dr **Petru Groza** i min. spraw zagr. **Anna Pauker.**

Rozmowy między przedstawicielami obu rządów toczyły się w serdecznej atmosferze i ujawniły obustronną wolę zacieśnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami. Przy całkowitej zgodności poglądów oba rządy stwierdziły identyczność interesów obu krajów, złączonych w dążeniu do wspólnych ideałów — pokoju, demokracji i socjalizmu".

Po podpisaniu polsko-rumuńskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Naród polski z ogromną radością przyjmuje do wiadomości podpisany przez nas układ o przyjaźni i współpracy.

Nasz układ o przyjaźni, dziś podpisany, stanowić będzie na pewno bardzo mocne ogniwo zacieśniających się więzów międzynarodowej solidarności państw pokojowych ze Związkiem Radzieckim, z państwami demokracji, postępu i pokoju".

Następnie wygłosił przemówienie premier Rumuńskiej Republiki Ludowej dr Petru Groza, który podkreślił, że układ zawarty między Polską a Rumunią wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń między obu krajami, że układ ten jest gwarancją przeciwko groźbie odradzającego się militaryzmu niemieckiego.

Następnie premier Groza w serdecznych słowach nakreślił perspektywy współpracy między Polską a Rumunią, otwarte przez podpisany układ i jego aspekty gospodarcze, zwłaszcza gdy podpisanie układu zbiega się z utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

* * *

26 stycznia w godzinach popołudniowych premier i ministrowie rumuńscy podejmowali śniadaniem członków polskiej delegacji rządowej. W godzinach wieczornych ambasador RP w Bukareszcie dr Szymański wydał przyjęcie na cześć premiera Cyrankiewicza i innych członków polskiej delegacji rządowej.

O godz. 23 delegacja polska opuściła pociągiem specjalnym Bukareszt, udając się do Warszawy.

Nowe aresztowania w Grecji

Jak donosi agencja TASS, władze policyjne podległe rządowi ateńskiemu doniosły o aresztowaniu w Atenach i Pireusie 400 osób, w tym wiele kobiet.

POD NACISKIEM ST. ZJEDNOCZONYCH

Anglia i Francja ustąpiły w sprawie wstrzymania demontażu fabryk niemieckich

WASZYNGTON. W tutejszych kołach miarodajnych potwierdzono wiadomość, że Wielka Brytania i Francja zgodziły się na żądanie Stanów Zjednoczonych wstrzymania demontażu 117 fabryk, znajdujących się w zachodnich Niemczech, które były uprzednio przeznaczone do rozbiórki w ramach odszkodowań wojennych.

W bieżącym tygodniu wznowione będą rozmowy pomiędzy mocarstwami zachodnimi w sprawie losu dalszych 50 fabryk niemieckich, których demontażu Amerykanie również się domagają.

Ratyfikacja układu o zawieszeniu broni pomiędzy Egiptem a Izraelem

Agencja Reutera podaje z wyspy Rodos o podpisaniu tam pomiędzy przedstawicielami Izraela i Egiptu dokumentu ratyfikacyjnego o zawieszeniu broni w południowej Palestynie. W ten sposób decyzja o zaprzestaniu ognia na pustyni Negev z dnia 7 stycznia br. została oficjalnie zatwierdzona przez rządy obu państw.

Układ o zawieszeniu broni, który wszedł w życie w środę w południe, przewiduje bezwzględne zaprzestanie ognia przez wszystkie jednostki sił zbrojnych Egiptu i Izraela, gdziekolwiek się one znajdują. Ponadto obie strony zobowiązują się do nieprzekraczania linii, zajmowanych obecnie przez najbardziej wysunięte placówki wojsk lądowych. Nienaruszenie obecnej linii obowiązują również lotnictwo i marynarkę wojenną.

Zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa z 23 grudnia 1948 r. obserwatorzy ONZ mają zagwarantowaną swobodę poruszania się w rejonie granicznym. Nie przewiduje się natomiast chwilowo przekraczania obowiązującej linii w południowej Palestynie przez ludność żydowską względnie arabską.

Wojewódzki zjazd aktywistów SL i PSL w Szczecinie

W Szczecinie odbył się wojewódzki zjazd aktywistów SL i PSL. Po referatach i dyskusji, przyjęta została rezolucja, w której zebrani wypowiadają się za szybkim zjednoczeniem stronnictw ludowych.

Zebrani postanawiają dokonać ostatecznego oczyszczenia szeregów w ruchu ludowym z elementów wrogich ustrojowi demokracji ludowej, zmierzającej do realizacji zasad sprawiedliwości społecznej w ustroju socjalistycznym.

Upowszechnienie kultury na wsi — zadaniem Związku Samopomocy Chłopskiej

W grudniu ub. roku przeprowadzona została reorganizacja prac kulturalno-oświatowych, zarówno w mieście jak i na wsi. Prowadzone poprzednio przez TUR i TUL agendy masowych akcji kulturalno-oświatowych, przejęły związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, które rozpoczęły obecnie wielką ofensywę kulturalną, mającą na celu pełne upowszechnienie oświaty i kultury wśród robotników i chłopów.

Omówieniu wytycznych pracy kulturalno-oświatowej na wsi i jej planów na najbliższy okres poświęcona była ostatnia konferencja działaczy oświatowych ze wszystkich zarządów wojewódzkich ZSCh.

Dotychczasową działalność kulturalno-oświatową oraz obecne zadania ZSCh przedstawili w czasie konferencji: prezes Zarz. Gł. ZSCh — dr Ignar, wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh — ob. Szayer i sekr. gen. Zarz. Gł. ZSCh — poseł Bodalski.

Po reorganizacji prac kulturalno-oświatowych przed ZSCh stoją nowe zadania. ZSCh kieruje obecnie całą masową akcją kulturalno-oświatową, która oparta zostanie na masach chłopów mało- i średniorolnych i obejmie zasięgiem swoim wszystkich mieszkańców wsi.

Zasadniczym zadaniem prac kulturalno-oświatowych na wsi będzie utrwalenie jednolitej kultury robotniczo-chłopskiej opartej na naukowej ideologii marksizmu-leninizmu oraz zwalczanie resztek teorii kapitalistycznych i agrarystycznych.

Działalność ta będzie miała charakter powszechny i masowy. Stanie się ona zasadniczym narzędziem walki klasowej na wsi oraz głównym odcinkiem walki o postęp wsi.

Podstawową komórką tej działalności będzie świetlica wiejska — jedna w każdej gromadzie. Przy świetlicach powstaną sekcje: samokształceniowe, spółdzielcze, współzawodnictwa pracy, historyczne, sportowe itp. oraz zespoły: teatralne, chóralne, taneczne i muzyczne. Każda świetlica posiadać będzie bibliotekę, radio, pomoce naukowe, gry sportowo-rozrywkowe; dojeżdżać do niej będzie kino. Świetlice rozwiną współpracę z komórkami partyjnymi, kołami gromadzkimi ZSCh, kołami gospodyń wiejskich i ZMP.

Obecnie szczególnie ważnym zadaniem jest zwalczanie analfabetyzmu na wsi.

Na zakończenie obrad zebrani działacze kulturalno-oświatowi jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której z radością witają reorganizację prac kulturalno-oświatowych, a w szczególności fakt połączenia TUL-u z ZSCh i stworzenia jednolitej, masowej organizacji, skupiającej wszystkie siły postępowe i demokratyczne wsi polskiej w służbie bezrolnych oraz mało- i średniorolnych chłopów.

Plan rozwoju produkcji zwierzęcej w 1949 r. opracował Ogólnopolski Zjazd Administracji Rolnej

W ostatnim dniu obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Państwowej Administracji Rolnej działu produkcji zwierzęcej, min. rolnictwa Dąb-Kocioł nakreślił zasadnicze kierunki pracy aparatu terenowego rolnictwa.

W omówieniu zadania aparatu państwowego w akcji podniesienia produkcji zwierzęcej w kraju, minister podkreślił, że ogromne znaczenie w pracy aparatu instruktorskiego na wsi ma zaznajomienie się z wynikami bogatego doświadczenia wybitniejszych polskich praktyków i uczonych. Bez aktywnego włączenia się w ogólny nurt postępu i rozwoju nauki i praktyki, szczególnie radzieckiej, zarówno agronomowie jak i lekarze weterynarii nie będą w stanie dokonać tak wielkich zadań, jakich oczekuje od nich całe rolnictwo i cały kraj.

„Trzeba cały dorobek naszego Zjazdu — powiedział minister — przenieść w teren, do mas chłopskich mało- i średniorolnych. Trzeba na masowych odprawach chłopskich zapoznać ich dokładnie z zadaniami roku 1949 i opracować w gminie i w gromadzie wśród chłopów mało- i średniorolnych szczegóły kampanii hodowlanej".

Po przemówieniu ministra złożono sprawozdania z prac poszczególnych komisji.

Komisja chowu i hodowli bydła uchwaliła zwiększyć stan pogłowia do wysokości 6,3 mil. sztuk, co stanowi w stosunku do roku ub. wzrost o 9,6 proc., produkcja mleka winna tym samym wzrosnąć do 6,5 mil. litrów.

Uchwalony przez komisję hodowli trzody chlewnej plan przewiduje bardzo znaczny wzrost pogłowia trzody chlewnej. Pogłowie to w roku bieżącym powinno osiągnąć cyfrę 6 mil. sztuk.

Rok bieżący będzie też okresem wzmożonego rozwoju chowu i hodowli drobiu, którego pogłowie zgodnie z opracowanym planem wzrośnie do 71 mil. sztuk.

Komisja chowu i hodowli owiec opracowała plan, który przewiduje zwiększenie pogłowia do 1,6 mil. szt., w tym tryków o 2.348 sztuk oraz zorganizowanie w 1949 roku 5.678 punktów kopulacyjnych.

Zjazd opracował również i uchwalił plany rozwoju chowu i hodowli koni, plan rozwoju rybactwa, pszczelarstwa, i jedwabnictwa. Prace pójdą w kierunku ilościowego i jakościowego podniesienia pogłowia.

Jednym z podstawowych czynników dalszego podniesienia produkcji zwierzęcej i wykonania planu zakreślonego na rok 1949 będzie usprawnienie służby weterynaryjnej. Zagadnieniu temu poświęcona była praca Komisji Weterynaryjnej, która powzięła szereg uchwał.

—:□:—

Strajk urzędników w Burmie

Z Rangunu donoszą, że we wtorek związek zawodowy burmańskich urzędników państwowych obejmujący 30 tys. członków, postanowił ogłosić 7 lutego strajk powszechny w celu zaprotestowania przeciwko zapowiedzianej przez rząd redukcji uposażeń.

Na szerokim świecie

Walka o przyszłe oblicze Niemiec

Jak donosiliśmy, w Berlinie odbywa się krajowa konferencja niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W obradach tej partii, która jest wyrazicielem interesów ludu pracującego Niemiec, biorą udział liczne delegacje zagraniczne. Polska klasa robotnicza reprezentowana jest przez posła Ochaba, pos. Kluszyńską i Ostaba Dłuskiego.

Konferencja SED — wypowiedzi demokratycznych przywódców niemieckiego ruchu robotniczego oraz stanowisko krajów demokracji ludowej wobec kwestii niemieckiej, zwłaszcza zaś wystąpienie przedstawiciela radzieckiej administracji wojskowej płka Tulpanowa (patrz „Dz. L." z dnia wczorajszego) — posiada na tle imperialistycznej polityki Anglosasów w zachodnich strefach Niemiec szczególnie donosły wydźwięk.

Jak stwierdził w swym przemówieniu płk Tulpanow, amerykański, brytyjski i francuski kapitał monopolistyczny, opierając się na reakcji zachodnio-niemieckiej, wszedł ostatecznie na drogę gospodarczego i politycznego rozczłonkowania Niemiec. Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju polityka zmierza konsekwentnie do likwidacji państwowości niemieckiej i odbiera temu narodowi prawo do zbudowania własnej, suwerennej i demokratycznej ojczyzny.

Owocem, który podsycany dolarową pożywką, pęcznieje w anglosaskiej cieplarni, są odradzające się w zachodnich strefach wpływy hitlerowskie, jest reaktywowanie zakładów przemysłu zbrojeniowego Kruppa i stały wzrost wpływów niemieckich magnatów kapitalistycznych, którzy już dawno znaleźli wspólny język ze swymi kolegami z nowojorskiej Wall Street.

Bardzo obszernie i wyczerpująco omówiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma sprawę „statutu okupacyjnego", jaki stworzyli Anglosasi dla Niemiec Zachodnich i cele, które przyświecały imperialistom w tworzeniu dziwoląga politycznego pod nazwą „Trizonia". Wszelkie tego rodzaju machinacje zostały z całą stanowczością potępione przez prawdziwie demokratyczne czynniki Niemiec.

Od chwili zakończenia działań wojennych z Niemcami hitlerowskimi minęło już prawie cztery lata. Wyzwolone spod faszystowskich kajdanów masy pracujące wschodnich obszarów Niemiec domagają się ustabilizowania stosunków gospodarczych i politycznych na zasadach ustalonych w Jałcie i Poczdamie, domagają się utworzenia jednolitego państwa o demokratycznym programie.

Parlamentem, wyrazicielem woli i dążeń niemieckiej klasy robotniczej jest właśnie odbywająca się w Berlinie konferencja SED. Naród polski śledzi z całą sympatią przebieg tych obrad, gdyż nigdy nie utożsamialiśmy hitlerowskiego faszyzmu z proletariatem niemieckim, który wydał wielkich myślicieli i bojowników o socjalizm jak Marks, Engels, Bebel, Liebknecht i wielu innych. Demokratyczne społeczeństwo Polski zawsze z całą sympatią śledzi walkę, którą rewolucyjna część proletariatu niemieckiego prowadziła i prowadzi przeciwko zalewowi imperialistycznemu i anglosaskim lokajom, przeciwko utworzeniu z Niemiec narzędzia dla nowej agresji. (ESWU)

Penetracja amerykańskiego kapitału

w Indiach

Agencja Tass donosi z New Delhi, że w niektórych dziennikach indyjskich rozpoczęto usilną kampanię na rzecz zagranicznych inwestycyj w Indiach. Kampania ta wiąże się ściśle z wielokrotnymi oświadczeniami ambasadora USA w New Delhi — Hendersona na temat gotowości inwestycji kapitału amerykańskiego w gospodarce Indii. Inwestycje te mają być skoncentrowane w takich dziedzinach jak: odbudowa transportu i dróg komunikacyjnych, podczas gdy całkowicie na uboczu będzie pozostawiony plan rozwoju narodowego przemysłu. W ten sposób zacofane przemysłowo Indie mają być zdane na łaskę producentów amerykańskich.

Prasa donosi, iż rząd Indii zamierza ubiegać się w Międzynarodowym Banku Odbudowy o pożyczkę w wysokości 2 miliardów rupii. Pożyczka ta ma być udzielona pod warunkiem wykorzystania jej w przeważającej części na cele gospodarki wiejskiej, a nie dla rozbudowy przemysłu.

Według projektów rządowych, w ciągu 5 lat Indie zamierzają zakupić w USA i w Anglii różnego rodzaju sprzęt komunikacyjny za sumę miliarda rupii. W rozbudowie floty handlowej przewiduje się udział anglosaskich towarzystw żeglugowych w wysokości co najmniej 30 proc.

Drugi dzień obrad konferencji SED

W drugim dniu obrad konferencji partyjnej niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wysłuchano najpierw we wtorek dalszych przemówień powitalnych, po czym rozpoczęła się dyskusja nad referatem Wilhelma Piecka.

Podczas konferencji niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) członek CK WKP(b) Susłow powitał uczestników konferencji i odczytał telegram z pozdrowieniami CK WKP(b).

CK WKP(b) życzy niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności powodzenia w procesie dalszej demokratyzacji Niemiec oraz podniesienia dobrobytu mas pracujących, w walce o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy przeciwko podżegaczom wojennym.

Rząd Kuomintangu ucieka z Nankinu

Ważne oświadczenie chińskich działaczy demokratycznych

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, na obszary wyzwolone przez chińską armię ludową, przybyło 55 przedstawicieli partii demokrat., którzy wespół z innymi działaczami demokratycznymi opublikowali 22 stycznia rb. obszerne oświadczenie w sprawie obecnej sytuacji w kraju.

Na początku tego oświadczenia chińscy działacze demokratyczni przypominają odezwę Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Chin z dnia 1 maja 1948 roku, w której partia ta proponowała utworzenie nowej Politycznej Rady Konsultatywnej, obejmującej przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych, ugrupowań i organizacji ludowych oraz innych działaczy demokratycznych, w celu przyśpieszenia obalenia sprzedajnego dyktatorskiego reżimu nankińskiego i utworzenia ludowo-demokratycznego rządu koalicyjnego.

„Uważamy jednomyślnie — czytamy w oświadczeniu, — że ta odezwa w sprawie uregulowania problemów narodowych odpowiada w zupełności żądaniom mas ludowych całego kraju. My pierwsi oświadczyliśmy swą gotowość poparcia tego wezwania i przybyliśmy na obszary wyzwolone. Pragniemy zjednoczyć się pod sztandarem niezależności, demokracji, wolności i szczęścia narodu chińskiego".

Nawiązując do ostatnich oświadczeń Czang-Kai-Szeka, autorzy deklaracji podkreślają, że odezwy „pokojowe" Czang-Kai-Szeka są kłamliwe i obłudne. Zrzuciwszy z siebie odpowiedzialność za dokonane przestępstwa i za ściągnięcie na kraj tylu nieszczęść, Czang-Kai-Szek usiłuje stworzyć warunki, w których reżim jego mógłby utrzymać się.

Nadszedł dzień, gdy my, naród chiński wyzwalamy się z niewoli, zmieniamy bieg historii. Powinniśmy uczynić wszystko, aby naród mógł stać się prawdziwym gospodarzem kraju, by podnieść jak najbardziej jego stopę życiową.

Czang-Kai-Szek — konkludują autorzy oświadczenia — chce abyśmy wszyscy pozostali niewolnikami imperializmu amerykańskiego, lecz my chcemy być prawdziwymi gospodarzami republiki ludowo-demokratycznej. Dlatego też konieczne jest zrealizowanie ośmiu warunków wysuniętych przez Mao-Tse-Tunga.

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera nadesłał w środę wieczorem dalsze szczegóły w sprawie decyzji gabinetu Kuomintangu o przeniesieniu siedziby rządu z Nankinu do Kantonu. Otwarcie wszystkich resortów rządowych w Kantonie nastąpić ma 5 lutego. W ciągu dnia w łonie rządu toczyła się dalsza dyskusja na temat prób nawiązania rokowań pokojowych. Ustalono ostatecznie skład delegacji, która ma podjąć rozmowy w tym kierunku z dowództwem armii ludowej.

Masowy odwrót sił zbrojnych Kuomintangu przez rzekę Jang-Tse-Kiang określa się w Nankinie jako „Dunkierkę nacjonalistyczną", przypominając wydarzenia jakie rozegrały się na wybrzeżu Francji latem 1940 r.

Z Pekinu donoszą, że ludność przygotowuje się do uroczystego powitania wkraczających tam dziś większych sił armii ludowej.

Pierwsze dane o wynikach wyborów

w państwie Izrael

Jak wynika z obliczonych dotąd głosów, partia Mapai (partia socjal-demokratyczna, na której czele stoi premier Ben Gurion) zdobyła stosunkowo największą ilość głosów (37%). Partia Mapam, reprezentująca lewicę socjalistyczną, wysunęła się na drugie miejsce. Zwraca się uwagę na okoliczność, że skrajnie prawicowa partia „Chejrut" zdobyła zaledwie 1% obliczonych głosów.

Frekwencja wyborcza była szczególnie wysoka w okręgach arabskich. W mieście Nazaret 95% uprawnionych do głosowania uczestniczyło w wyborach.

Końcowe wyniki wyborów ludności cywilnej będą znane w nocy ze środy na czwartek, a obliczenia głosów, oddanych przez członków sił zbrojnych Izraela będą znane z końcem tygodnia.

Anglicy i Amerykanie walczą

o naftę egipską

Agencja Tass podaje wiadomość wydawanego w Kairze dziennika „Al Musamarat Dżeib" o działalności anglo-amerykańskiej, zmierzającej do odkrycia nowych złóż ropy naftowej w Egipcie. Specjalny rządowy Departament Geologiczny znajduje się od dłuższego czasu pod kierownictwem Anglika — Pole, który przekazał wszystkie geologiczne mapy pustynnych rejonów Egiptu i półwyspu Synaj brytyjskiemu towarzystwu naftowemu. Towarzystwo to przystąpiło już do energicznych badań w poszukiwaniu, jak się przypuszcza, bogatych złóż ropy naftowej.

Dziennik podkreśla, że pomiędzy Anglikami i Amerykanami toczy się zacięta walka o naftę egipską, podczas gdy prawowity właściciel tych bogactw — Egipt nie bierze w niej żadnego udziału.

Dalsze wiadomości o awarii

S/S „Pułaskiego"

Według wiadomości otrzymanych przez Polską Agencję Prasową, S/S „Pułaski" płynął w kierunku Antwerpii wśród mgły, dając poprawne sygnały. Na skutek błędu nawigacyjnego holenderskiego statku S/S „Liese Kerk" nastąpiło zderzenie. Statek holenderski uderzył „Pułaskiego" w lewą burtę, sam zaś odniósł tylko nieznaczne uszkodzenia, tak, że mógł kontynuować podróż. W S/S „Pułaski" pierwsza ładownia zalana jest wodą, która przedostała się przez wybitą dziurę. Statek leży na mieliźnie.

Ekipy ratunkowe dotarły do miejsca wypadku. Wyładowuje się towary i wypompowuje wodę. „Pułaski", po prowizorycznym załataniu dziury i ściągnięciu z mielizny, popłynie do Antwerpii.

Stan młodszego marynarza Łanieckiego jest ciężki.

Fachowcy morscy w Antwerpii zgodnie stwierdzają, że wyłączną winę za zderzenie ponosi statek holenderski.

Konferencja przewodniczących WRN

i wojewodów

Kancelaria Rady Państwa w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej zwołuje w dn. 28 i 29 bm. konferencję przewodniczących wojewódzkich rad narodowych, wojewodów i delegatów prezydiów wojewódzkich rad narodowych.

Porządek obrad przewiduje dyskusję nad dwoma referatami: Rewizja budżetów samorządowych na r. 1949 i charakterystyka gospodarki samorządowej wojewódzkich związków samorządowych i zadania wojewódzkich rad narodowych na r. 1949.

Spotkanie literatów polskich

z pisarzami radzieckimi i krajów demokracji ludowej

26 bm. w lokalu SARP staraniem Zarz. Gł. Zw. Literatów Polskich odbyło się zebranie z udziałem pisarzy radzieckich i krajów demokracji ludowej, delegowanych na Krajowy Zjazd Literatów w Szczecinie oraz przedstawicieli świata literackiego stolicy z marszałkiem Sejmu **Władysławem Kowalskim** i prezesem ZLP **L. Kruczkowskim na czele.**

W czasie zebrania nacechowanego atmosferą pełną serdeczności goście zagraniczni i literaci polscy wygłosili szereg swoich utworów.

Marszałek Kowalski zaprosił pisarzy zagranicznych na zebranie dyskusyjne.

Przewidziany jest również wspólny wieczór autorski pisarzy radzieckich i polskich.

Powrót ministra Szymanowskiego

z Czechosłowacji

Z Czechosłowacji powrócił min. poczt i telegrafów prof. Wacław Szymanowski, który rewizytował w Pradze czechosłowackiego ministra poczt i telegrafów dra A. Neumanna.

W czasie pobytu min. Szymanowskiego w Pradze omówiono szereg spraw, wynikających z zawartej w Warszawie we wrześniu r. ub. umowy o ruchu telekomunikacyjnym między Polską i Czechosłowacją.

Wysiedlanie Polaków z Francji

Prefektura policji w Paryżu wręczyła nakaz opuszczenia Francji górnikowi polskiemu **Zygmuntowi Duszyńskiemu, który przebywał ostatnio w Aubervilliers.**

W związku z powyższym sekretariat polskich sekcji Generalnej Konfederacji Pracy ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że nakaz wysiedlenia Duszyńskiego, działacza organizacji demokratycznych, działacza ruchu oporu, jest nowym przejawem antydemokratycznej polityki rządu francuskiego.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● W Luksemburgu odbył się uroczysty obchód z okazji 30 rocznicy wstąpienia na tron wielkiej księżnej Charlotty Luksemburskiej.

● Dziennik grecki „Etnos" donosi, że między przedstawicielami rządu ateńskiego i przedstawicielami mocarstw zachodnich rozpoczęły się nieoficjalne, wstępne rozmowy na temat przyłączenia Grecji do paktu atlantyckiego.

● 27 bm. odbędzie się kolejna sesja pięciu ministrów spraw zagr. mocarstw zachodnich. Obrady sesji będą tajne.

● Nad Włocławkiem szalała silna wichura ze śnieżycą, połączona z błyskawicami i grzmotami. Niezwykłe o tej porze wyładowania atmosferyczne, według przepowiedni rolników, wróżyć mają wczesną wiosnę i urodzajny rok.

Aleksander Kaczocha

prezes zarz. centr. spółdz. mlecz.-jajcz.

O realne podstawy gospodarki nabiałowej

Ostatni spis ludności podaje 7,5 miliona ludności nierolniczej, co stanowi 31 proc. ogółu ludności w kraju. Biorąc pod uwagę szybki wzrost zatrudnienia w przemyśle można przyjąć, że obecnie liczba ludności nierolniczej przekroczyła już 8 milionów głów. Jakże tedy przedstawiają się potrzeby aprowizacyjne ludności nierolniczej w takie artykuły jak nabiał i tłuszcze.

Przewidując dla ok. 3 milionów osób poniżej lat 18, po 1/2 litra mleka dziennie, oraz 5 milionów osób dorosłych po 1/4 litra dziennie, potrzebujemy w ciągu roku w postaci mleka pełnego, okrągło miliard litrów, tj. tyle, ile planuje odebrać od rolnika spółdzielczość mleczarska w roku 1949 z przeznaczeniem na mleko, masło, sery itd.

Licząc po 10 kg tłuszczu na głowę dla ośmiu milionów ludności nierolniczej rocznie — potrzebujemy w przybliżeniu od 80 do 100 tys. ton wszelkich tłuszczów. Przewidując 100 szt. jaj rocznie na głowę należało by rozprowadzić wśród ludności miast i fabryk 800 mil. sztuk jaj świeżych w ciągu roku. Inaczej mówiąc, dla ludności pracującej poza wsią potrzebujemy rocznie 1 miliard litrów świeżego mleka, 100 tys. ton tłuszczu w postaci masła lub słoniny oraz 800 milionów jaj.

Czy to jest dużo, czy mało?

Pokrycie w dostawach

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich osiągnęła w roku bieżącym dostawę mleka do wszystkich zakładów mleczarskich w ilości około 750 milionów litrów. Plan dostaw przekroczono w 120 proc. Z tej ilości 212.723.8 tys. l zużyto w postaci mleka pełnego, 476,125,9 tys. l. na masło (17.836 tys. kg), 26.092.9 tys. l. na śmietanę i 30.637 tys. litrów na sery. Jeżeli przyjmiemy, że drugie tyle dostarczył rolnik bezpośrednio lub za pośrednictwem drobnych handlarzy nabiałem, to dostawy te razem wzięte nie pozostają w żadnym stosunku do potrzeb i naturalnej chłonności rynku wewnętrznego. Plan dostaw mleka na rok 1949 przy znacznej rozbudowie sieci zakładów mleczarskich obejmuje 1 miliard 100 mil. l. mleka, które ma następujące przeznaczenie: 29 proc. zostanie spożytych w postaci mleka, 64 proc. w postaci masła, 3 proc. śmietana i 4 proc. sery.

Z cyfr dostaw mleka do zakładów mleczarskich na rok przyszły wynika, że drogą zorganizowaną poprzez aparat CSMJ pokryjemy zapotrzebowanie świata pracy w mleku w 1/3, a w tłuszczach w 1/4.

A gdzie reszta?

Bliżej nieokreślona dostawa mleka konsumcyjnego, masła osełkowego i serów przejdzie przez bezpośrednią sprzedaż gospodyń wiejskich oraz przez ręce handlarzy nabiałem. Reszty zapotrzebowania tłuszczowego należy szukać w tłuszczu wieprzowym i roślinnym. Przed wojną w warunkach znacznie wyższego stanu pogłowia hodowlanego, zapotrzebowanie tłuszczowe w kraju pokrywane było głównie w tłuszczu wieprzowym. Natomiast masło o wysokim standardzie jakościowym, przeznaczało się głównie na eksport.

Konsumcja jaj w Polsce jest stosunkowo niska i powinna szybko wzrastać. Skup poprzez aparat CSMJ wyniósł w tym roku niespełna 400 milionów z czego 107.462 tys. szt. wywieziono za granicę. Zorganizowany i niezorganizowany handel prywatny wyrzucają na rynek wewnętrzny mniej więcej takie same ilości, czyli ok. 800 milionów, a więc tyle ile powinny zjeść nasze miasta w ciągu roku. W dostawach mleka i tłuszczu pozostajemy w stosunku do uzasadnionych potrzeb rynku wewnętrznego daleko w tyle, natomiast w jajach obracamy się na granicy krajowej chłonności.

Jakie są nasze możliwości w hodowli?

Nie licząc majątków państwowych i powstających spółdzielczych zespołów hodowli zwierząt gospodarskich jedynie w ramach dzisiejszych indywidualnych gospodarstw chłopskich możemy się dochować ok. 14 mil. sztuk bydła oraz 13 milionów sztuk nierogacizny i ok. 200 milionów sztuk drobnego inwentarza.

Co to może dać w ogólnej masie towarowej na rynku?

W mleku konsumcyjnym dla miast ok. 1 miliarda 200 milionów litrów, w maśle ok. 70 — 80 tys. ton, w tłuszczu wieprzowym ok. 200 tys. ton oraz ok. 5 miliardów sztuk jaj rocznie.

Czy możemy te ilości mieć?

Nie tylko możemy, ale musimy. Możliwości przyrodnicze, potrzeby gospodarcze kraju, zorganizowana i planowa gospodarka w rolnictwie będą się tego domagać. Rozwój uprzemysłowienia kraju i narastające szeregi robotników w fabrykach już dzisiaj domagają się przyśpieszonego tempa produkcji hodowlanej.

Wyłączenie bydła mlecznego od zajęcia za długi i zaległości podatkowe

Szczególnie troskliwej opieki wymaga bydło mleczne. Na jego rozrost liczebny i jakościowy trzeba czekać całe lata. Całe lata troski ze strony rolników i organizacji rolniczych mogą dać w wyniku taki stan pogłowia bydła mlecznego, jaki jest potrzebny dla prawidłowej gospodarki w tej dziedzinie. Tymczasem w praktyce codziennej bywa zgoła inaczej. Przy każdej okazji, ilekroć chłop znajduje się w trudnościach płatniczych, pierwszą ofiarą pada krowa. Wobec nadchodzących terminów płatniczych w banku, czy kasie pożyczkowej, ofiarą pada krowa.

Egzekutywa należności podatkowych w pierwszym rzędzie skupia się na krowie. Zajęte krowy wędrują po podwórkach urzędów gminnych i skarbowych, podlegają licytacji, skąd najczęściej trafiają do rzeźni miejskich. W tym okresie wielkiego wysiłku dla podźwignięcia stanu hodowli bydła mlecznego, jest to wybitnie szkodliwe.

Wyrazem troski o stan pogłowia hodowlanego powinno być ograniczenie nieuzasadnionej wyprzedaży bydła ze strony rolnika oraz wyłączenie go od wszelkiego rodzaju zajęć za długi i zaległości podatkowe.

O współzawodnictwo w hodowli inwentarza

Tu i ówdzie zdarzają się wypadki złośliwego interpretowania hasła walki z wyzyskiem i niesprawiedliwością na wsi i paniczne plotki o odbieraniu krów od chłopów, którzy by wstąpili do spółdzielni produkcyjnych.

Faktem bezspornym jest, że większość gospodarstw w Polsce posiada zaledwie po jednej krowie, a około 15 proc. gospodarstw nie ma dotychczas żadnej krowy. Takich chłopów w kraju, którzy mają ponad 3 dojne krowy jest nie więcej jak 20 proc. ogółu a może nawet i tyle nie ma. Tymczasem w projektowanych spółdzielniach każdy chłop będzie mógł hodować prywatnie 2 krowy i przychówek od nich. Co będzie, jeśli do spółdzielni zechce wstąpić chłop mający 4 krowy, a mimo to nie wyzyskiwacz, bo sam tylko pracuje na gospodarstwie?

Taki natychmiast przy wstąpieniu do spółdzielni otrzyma pieniądze według ceny rynkowej za dwie krowy, sprzeda je na własność spółdzielni, a pozostałe dwie będzie sobie chował dalej.

Nikt nie myśli również ograniczać chłopa — spółdzielcę co do ilości prywatnie trzymanej nierogacizny, czy drobiu. Sprawy te stoją poza dyskusją, a jeśli ktoś rzerzy na ten temat paniczne wiadomości, to albo jest to człowiek głupi, którego trzeba pouczyć, albo świadomy wróg klasowy, pijawka, która by chciała z ludzkiej krzywdy żyć i takich trzeba bezlitośnie zwalczać.

Stan inwentarza żywego w gospodarstwie chłopskim nie może być podstawą zakwalifikowania do szeregu bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich. Przeciwnie, ci chłopi, którzy w imię słusznej zasady specjalizacji nastawiać się będą na rozszerzoną liczbowo i jakościowo gospodarkę hodowlaną będą się cieszyli pełnym poparciem wszystkich czynników społecznych i politycznych.

Liczny i dobrze utrzymany inwentarz żywy w gospodarstwie chłopskim może być jedynie tytułem do zaszczytnego wyróżnienia i opieki ze strony Państwa Ludowego.

Sieć spółdzielni mleczarsko-jajczarskich

Charakterystyczną cechą w stanie sieci spółdzielczych placówek było to, że ich znaczna część skupiała się na terenie wojew.: poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego. Z tych trzech województw pochodzi głównie masa towarowa, jaką odebraliśmy w roku 1948, a szczególnie mleka i jego przetworów. Ziemie Odzyskane, zniszczone działaniami wojennymi, posiadały zdewastowane obiekty mleczarskie i wyniszczone pogłowie hodowlane. Województwa lubelskie i rzeszowskie, chociaż przodują w akcji skupu jaj, do dnia dzisiejszego nie mogą przyjść do równowagi organizacyjnej w odbiorze mleka.

Obecna akcja zagęszczania sieci pomocniczych skupu mleka, jaj i drobiu na terenie kraju wyposażonych w potrzebne urządzenia i przybory, a zarazem obsadzonych przez ludzi miejscowych, przygotowanych do ich prowadzenia przez Okręgowe Oddziały CSMJ potrafi zebrać całą nadwyżkę zbywalną produktów nabiałowych od rolnika.

Obsłużyć rolnika szybko i tanio, wypłacić ciężko pracującemu chłopu za produkty nabiałowe godziwą cenę na przestrzeni całego roku — oto nasz cel i sens działalności.

LEN

włókno przeszłości i przyszłości

Na zeszłorocznych Targach Poznańskich, nasz przemysł włókienniczy wystąpił z niezwykłą okazałością. Istny wyścig w pomysłowości urządzenia stoisk, urządziły Zakłady Żyrardowskie oraz „Lenko" z Bielska.

Bielsko, nie jest jedynie miastem wełny, ulokował się tam także potężny przemysł lniarski. Tam też udaliśmy się, by zobaczyć bliżej i zetknąć się z ludźmi lnu. W drodze do Bielska oddajemy się myślom o lnie w Polsce. Przypominają się nam refleksje z okazji przedwojennej wystawy „Len polski" w Warszawie. Zbyt lekkomyślnie w ciągu XIX i XX wieku odwróciliśmy się od rodzimych surowców włókienniczych. W latach od 1920 — 1933, przywieźliśmy do kraju fabrykatów i półfabrykatów oraz surowców włókienniczych za 5.936 mil. zł, wywieźliśmy zaś jedynie za 1.748 mil. zł. Saldo ujemne za 13 lat wyniosło olbrzymią sumę 4.188 mil. zł w złocie. Zbyt lekkomyślnie odwróciła się nasza wieś i sternicy polityki gospodarczej od lnu, konopi i hodowli owiec. Trzeba było dopiero wojny i braków odzieżowych, by chłop polski przypomniał sobie len, który przez wieki był jedną z głównych podstaw gospodarki narodowej. Moja bliższa ojczyzna, Podhale, która nie zdradziła lnu i owcy, zginęłaby w czasie wojny z głodu, gdyby nie len, płótno wiejskie, wełna i kapce, którymi zasypano Polskę.

Zajeżdżamy do Bielska i tu dowiadujemy się od dyrektora zakładów, że „Lenko" — to dziś potężny kombinat lniarski, na który składa się kilka fabryk. **W zakładach nastąpił podział pracy i specjalizacja.** Zakłady „Lenko" produkowały też zależnie od otrzymywanych surowców, m. in.: wyroby z konopi, papieru, odpadków, bawełny, szyły worki i sienniki, torby, chlebaki itp. Robiły też linoleum, ale do tego trzeba dużo oleju lnianego, stąd trudności w okresie powojennym, ubogim w tłuszcze!

Z przyjemnością dowiadujemy się, że produkcja Zakładów „Lenko" wzrasta. Rośnie też liczba pracowników fizycznych z 2.446 w roku 1945, na 5.168 w 48 r.

Zwiedzamy jedną z fabryk koncernu w Aleksandrowicach. Jest to obiekt okazały, rozłożony na blisko 5 ha powierzchni. Część fabryki jest stosunkowo nowa, bo zbudowana w 1928 r. Urządzenie nabyto wówczas z drugiej ręki od Czechów. Śledzimy kolejno wszystkie procesy. Dowiadujemy się od naszych uprzejmych i cierpliwych przewodników, że przeróbka lnu jest dużo trudniejsza i dłuższa, aniżeli bawełny. Len wymaga bardziej skomplikowanych maszyn, których niestety, w Polsce dotychczas jeszcze się nie wyrabia.

Znajdujemy się w składzie bel z lnem i tu dowiadujemy się, że Polska, dawny eksporter lnu — stała się importerem. Nasi technicy mają pewne zastrzeżenia co do krajowego włókna. Mówią, iż jest ono za krótkie i niejednolite, źle przygotowane i źle wyczesane. Stawiają za przykład len belgijski. W ogóle lnu w Polsce jest jeszcze za mało.

Czesanie i przygotowywanie lnu do przędzenia jest żmudne, długie i przede wszystkim: brudne. Pełno tu pyłu i kurzu z pakuł, toteż robotnice mają ochronne chustki na ustach i nosie. Zaznaczamy nawiasem, że pakuły znajdują również zastosowanie w fabrykach papieru, jako surowiec zawierający celulozę.

Nie dziwimy się, że bawełna pokonała len, dzięki łatwiejszej i tańszej przeróbce. Wyrób przędzy z lnu jest również trudniejszy i wymaga więcej zachodu.

Bardzo ciekawie przedstawiają się procesy bielenia przędzy, względnie gotowego płótna. Tu już mają głos wypróbowani chemicy, którzy dbają o to, by przypadkiem nie skąpać przędzy w zbyt silnym roztworze i jej nie osłabić.

W tkalni uderza duża rozmaitość warsztatów, nie wyłączając bardzo złożonych „żakardów", na których wyrabia się tkaniny deseniowe. Jesteśmy w wykończalni. Każda sztuka podlega dziesiątkom skrupulatnych oględzin, naciąganiu na specjalnych maszynach, prasowaniu, w końcu płótno zwija się w sztukę, zaopatruje się je w metrykę z różnymi znakami i stemplami.

Zadajemy kierownictwu zakładów dziesiątki pytań: co powinno się robić, by poprawić jakość polskiego lnu i jak wygląda sytuacja lniarska w skali ogólnokrajowej.

Dowiadujemy się, że w Polsce potroiła się liczba fabryk wyrobów lniarskich. Obecnie Białostockie i część Lubelszczyzny, jak również Podkarpacie, nie mają tych doświadczeń w uprawie lnu, jakie miała Wileńszczyzna. Chłop w centralnej Polsce, który odszedł od lnu, musi się uprawy nowoczesnej na nowo uczyć. Musi mu pomóc państwo oraz instytuty badawcze. Winno mu się dać doborowe nasienie, poradę instruktorską itd. Poza tym stare, chłopskie metody przygotowania lnu i roszenia nie odpowiadają już nowoczesnym metodom, wymaganym przez fabryczny przemysł lniarski. Pociesza nas fakt, iż na Ziemiach Odzyskanych otrzymaliśmy moc nowoczesnych roszarni lnu, które ułatwią pracę rolnikowi i przemysłowi. Ziemie Odzyskane będą przeto i już odgrywają poważną rolę, jako dostawca surowca. Pocieszającym zjawiskiem jest również szybki wzrost plantacji lnu i kontraktów, zawartych przez przemysł z plantatorami.

Z 9.000 ha zakontraktowanych w 1946 r. poprzez 16.000 ha w 1947 r, osiągnęliśmy w 1948 r. zakontraktowanie 43.000 ha. Poza tym istnieje szereg plantacji, uprawianych samodzielnie, bez kontraktu z przemysłem. Akcja plantacyjna prowadzona jest na terenie całej Polski. Dzięki temu coraz silniej opieramy produkcję lniarską na surowcu krajowym i z biegiem czasu zdobędziemy nawet nadwyżki eksportowe surowca.

Prace nad usprawnieniem i potanieniem przerobu słomy lnianej i włókna lnianego, są w pełnym toku, przy silnym poparciu czynników miarodajnych. Równolegle szkoli się intensywnie liczne kadry pracowników na wszystkich szczeblach technicznych, a to z uwagi na brak fachowców dla obsłużenia tak bardzo w stosunku do okresu przedwojennego powiększonego przemysłu.

Jutro lnu — będzie w Polsce jaśniejsze.

Dr STANISŁAW KIPTA

Piewca wolności i braterstwa ludów

Adam Mickiewicz (1798—1948)

STO pięćdziesiątą rocznicę urodzin naszego genialnego Piewcy wolności i braterstwa ludów, Adama Mickiewicza, upamiętniają obecnie w pierwszym rzędzie Narody Demokracji Ludowej obchodami uroczystych akademii, tłumaczeniem jego dzieł poetyckich oraz ogłaszaniem licznych wydawnictw, poświęconych twórczej pracy i niespożytym jego zasługom na polu walki o postęp ludzkości.

Toteż 30 grudnia 1948 r. z inicjatywy marszałka uczcił również Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej pamięć Wieszcza Narodu przemówieniem znanego pisarza i posła Leona Kruczkowskiego, który podkreślił, że uchwałę z dnia 5 maja 1945 r. Krajowej Rady Narodowej rząd nasz już realizuje, gdyż w pomnikowym nakładzie stu tysięcy egzemplarzy ukazuje się: „Narodowe Wydanie Dzieł Adama Mickiewicza".

Adam Mickiewicz był nie tylko genialnym poetą Polski, ale jednocześnie był on ucieleśnieniem buntu przeciw wszelkiej tyranii uciemiężającej wolność człowieka.

W młodości swojej wsłuchując się pilnie w głos ziemi ojczystej rychło odnalazł nieprzebrane skarby piękna w pieśniach ludu polskiego. Toteż surowe, proste i jędrne wyrażenia chłopskiej mowy wprowadził do języka poezji, a pragnieniom i marzeniom ludu nadał barwę i polot czarodziejskiego piękna, **dokonywując rewolucji stylu naszego języka literackiego.**

Geniusz Mickiewicza odczuł najsilniej bezcenną wartość tworzywa duszy chłopskiej pieśni, gdy powiedział nam wieszcze wskazania:

„O wieści gminna! ty Arko przymierza
Między dawnymi a młodszymi laty.
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Twych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty.
Arko, tyś żadnym nie złamana ciosem,
Póki cię własny twój lud nie znieważy.
O pieśni gminna, ty stoisz na straży
Narodowego pamiątek kościoła!"

Ta pieśń gminna, to nie tylko sama poezja ludowa, lecz poezja Narodu polskiego. Ona wedle Mickiewicza winna stać na straży tradycji kultury narodowej, by na skrzydłach twórczości podnosić ludzi ku ideałom piękna, dobra i sprawiedliwości.

Toteż słusznie i prawdziwie powiedziała o Mickiewiczu **Wanda Wasilewska** w „Prawdzie", że „On, syn ludu polskiego, więzień kazamatów carskich i wygnaniec, potrafił znaleźć wspólny język, nawiązać przyjaźń z najlepszymi synami ludu rosyjskiego. Okryty jednym płaszczem z Puszkinem marzył nad brzegiem Newy, a z dalekiej Francji słał gorące i żarliwe posłanie do przyjaciół dekabrystów".

CARSKI żandarm i carska kibitka nie przysłoniły mu duszy ludu rosyjskiego. Toteż pisze moskiewska „Prawda": „Sława jego przekroczyła granice ojczystego kraju, a księgi jego wezmą do ręki nie tylko polskie wieśniaczki, bo przez miłość do swojego ludu, nie splamioną szowinizmem, nienawiścią, pogardą dla innych, wszedł on do wielkiej rodziny ludów. Dzięki wierze w prawa człowieka, wierze w jasną przyszłość, o którą człowiek walczył, stał się on bliskim ludziom radzieckim".

Adam Mickiewicz marzył o wyzwoleniu i wolności Ojczyzny, pragnąc jednocześnie wolności dla wszystkich ludów świata.

W „Wezwaniu do Rosjan" napisanym w 1832 roku, nie darmo powiedział Mickiewicz: „Narody nie są nigdy zainteresowane w tym, aby się wzajemnie niszczyć. Dzień obalenia despotów będzie pierwszym dniem pokoju i przyjaźni narodów".

Wiosna Ludów rozbudziła w nim czynną wolę obalenia tyranii politycznej i niesprawiedliwości społecznej. Na tułaczej pielgrzymce gorączkowo organizuje we Włoszech Legion Polski, staje na jego czele i ciągnie na północ, aby połączyć się z armią włoską walczącą przeciw Austrii. Legion swój nazwał Mickiewicz „Armią Republikańską i Socjalistyczną", a w ciekawie napisanym „Składzie zasad Legionu Polskiego" w 1848 r. sformułował program polityczno-społeczny na miarę ideologii międzynarodowej demokracji wolnych ludów.

Po upadku „Trybuny Ludów" i rozwiązaniu Legionu Polskiego we Włoszech Mickiewicz pielgrzymuje do Turcji, aby tworzyć nowy Legion bojowników wolności, skierowany przeciwko tyranii despotycznej carskiej Rosji. Tam go zaskoczyła nieubłagana śmierć.

Zmarł w Konstantynopolu dnia 28 listopada 1855 r.

Twórczość naszego genialnego poety przeszła jak burza nad światem, utrwalając nieśmiertelność jego twórczych czynów, które stały się żywą własnością nie tylko nas Polaków, ale własnością całego człowieczeństwa, bo Mickiewicz w dążeniu do dobra, prawdy, piękna i sprawiedliwości pozostanie po wsze czasy wzorem prawdziwego Człowieka i prawdziwego Poety.

Antoni Langer

TEATRY POLSKIE

w służbie upowszechniania kultury

Teatr Wielki w **Częstochowie** wystawia obecnie komedię muzyczną z prologiem R. Benatky'ego, w reżyserii B. Orlińskiego p. t. „Moja siostra i ja". Teatr Kameralny wystawia sztukę Noela Cowarda w reżyserii T. Krathe p. t. „Seans".

***

W **Legnicy** otwarty został nowy teatr „Dla wszystkich", który zainaugurował swoją działalność wystawieniem komedii radzieckiej K. Isajewa i A. Galicza p. t. „Tu mówi Tajmyr". Premiera sztuki odbyła się w sali kino-klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Sztukę reżyserował dyrektor artystyczny teatru — Paweł Bem. Nowy teatr poza występami zespołu aktorskiego urządzać będzie przedstawienia kukiełkowe. Najbliższą premierą Teatru Kukiełek będzie sztuka p. t. „Nieśmiertelne miasto".

***

Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi wystąpił z premierą sztuki znanego satyryka radzieckiego W. Pietrowa „Wyspa pokoju" w reżyserii St. Daczyńskiego z dekoracjami Wł. Daszewskiego.

***

W ramach cyklu odczytów organizowanych przez **Teatr Akademicki** przy Bratniej Pomocy **Uniwersytetu Wrocławskiego**, odbył się w Instytucie Botanicznym trzeci z kolei **wieczór dyskusyjny z udziałem Aleksandra Zelwerowicza.**

Odczyt znakomitego artysty p. t. „Cienie i blaski życia teatru" wywołał ożywioną dyskusję.

***

Teatr Miejski w **Bydgoszczy** przygotowuje premierę „Grubych ryb" Michała Bałuckiego z gościnnym występem Ludwika Solskiego w reżyserii Władysława Stomy.

Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu przygotowuje komedię muzyczną Michała Bałuckiego „Klub Kawalerów" w reżyserii Mieczysława Wielicza.

***

Miejski Teatr w **Rzeszowie** wystąpił z premierą sztuki J. Wirskiego p. t. „**Cement**" w reżyserii dyr. Biernackiego. W roli głównej wystąpi aktor scen krakowskich Lech Madaliński. Na premierze był obecny autor sztuki.

***

W Teatrze Miejskim w **Białymstoku** odbyła się premiera sztuki Companez'a i Noela w przekładzie Stanisława Ostoji p. t. „**Przyjaciel przyjdzie wieczorem**", w reżyserii St. Wrońskiego. W rolach głównych wystąpili Andrzejewski, Turska, Tomaszewska, Dowmunt. Opracowanie muzyczne sztuki przygotował prof. Sobierajski, dekoracje — artysta malarz Gniatkowski.

***

Miejski Teatr w Rzeszowie odegrał w świetlicy osiedla robotniczego Państwowej Fabryki Wagonów w Sanoku komedię pt. „**Wyspa pokoju**" **Pietrowa** oraz sztukę Priestley'a „**Pan inspektor przyszedł**".

***

Łódzki Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" wystąpił z premierą operetki Jana Straussa p. t. „Baron cygański".

Stanisław Piętak

ŻYCIORYS

Nie zaprę się, nie zapomnę dawnych dni moich.
Zamarznięte drogi, śnieg kosi w sadach liście,
a ja za chlebem, za książką bosy w noc idę,
bo i w śnie czekam na losu innego przyjście.
Nie tylko ja kochałem lot druku, lot myśli.
Nie tylko ja wydzierałem się z nędzy ku dalom,
wy rówieśnicy byliście chorzy od widzeń
równie jak ja i w świat uchodzili bez żalu.

Rozeszły się losy. Ja wciąż marzenie sławię,
wy zgarbieni trudem, biedą, cierpieniami
i w rozkoszy ciała nie widzicie jasności,
po alkohol sięgacie, by was ciął ogniami...
I nawiedza was ogień, by zdusić rozpaczą
później. Udręczeni nie śmiecie patrzeć w oczy
bliskim, w gniewie, nienawiści klniecie Boga, ludzi,
woda zapomnienia i w śnie nawet was nie toczy.

Patrząc na was, widzę z jakim szczęściem przez życie
biegłem i swą moc twórczą tym bardziej chylę
przed wami. O dożyć, by i me słowo drobne
wiodło was jak dobry sen w szczęśliwsze bytu chwile.

Legenda o Koperniku

pomnikiem w oczach ludu warmijskiego

(Od naszego korespondenta)

WAROWNA i obronna katedra fromborska odbija swoją dostojną sylwetkę w jasnych wodach Świeżego Zalewu. Wśród licznych baszt i wież obronnych, ta właśnie wieża północno - zachodnia, z której najrozleglejszy jest widok na ziemie i morze, była przed czterystu laty siedzibą **Mikołaja Kopernika.** Stąd potęgą swego umysłu przez długie, pracowite noce, znakomity astrolog wydzierał niebu jego odwieczne tajemnice.

Daleki i trochę zapomniany Frombork ciągle jeszcze żyje w orbicie wspomnień kopernikowskich. Pusto tu jest i nieco odludnie. Od małych domków rybackich odpływa rankiem na połowy kilkanaście tylko łodzi. Sennymi uliczkami przebiegają w drodze do szkoły, dzieci. Parę razy na dobę rozlegnie się gwizd pociągu. W małym, cichym Fromborku jest dosyć czasu na wspomnienia i na obcowanie z licznie tutaj pozostałymi pamiątkami minionych wieków.

Stara rybaczka **Agnieszka Plichtowa,** wyciąga w kierunku północno-zachodniej wieży, swoją chudą rękę.

— Tu mieszkał uczony biskup — powiada. — I tutaj pokazywał się od wieków zawsze za Niemców. Kiedy prosimy o wyjaśnienie tego niezwykłego twierdzenia, Agnieszka Plichtowa opowiada nam legendę, jaką osnuta została na Warmii postać Mikołaja Kopernika. Wielki astronom, który od 1495 roku był członkiem fromborskiej kapituły, który od 1503 roku był lekarzem nadwornym biskupa warmijskiego swego wuja Łukasza Waczenrode, a potem kanclerzem kapituły we Fromborku, który od r. 1520 do chwili swej śmierci w majową noc 1543 roku mieszkał bez przerwy we fromborskiej samotni, zwanej przez siebie „najodleglejszym zakątkiem świata", jest dla wszystkich nawet dzisiejszych mieszkańców Fromborka postacią bardzo bliską i dobrze znaną. Dlatego też Agnieszka Plichtowa zna wielkiego astronoma, nieledwie osobiście.

— Pokazywał się na swojej wieży w najgorszych czasach niewoli, — opowiada Agnieszka Plichtowa. — Wychodził na obserwatorium, ubrany w futrzaną szubę i patrzył. Wypatrywał, w czasach największego ucisku, prześladowań — jak mi mój dziadek mówił — czy gwiazdę wolności odkryje, dla swoich znękanych przez wieki rodaków? Wtedy uderzy w dzwon...

— I rzeczywiście dał znak wolności. Dzwon na wieży Kopernika rozdzwonił się jak nigdy, **kiedy uderzyły w niego kule zwycięskiej armii...**

Pod wrażeniem fromborskiej legendy wchodzimy do sal **Muzeum Kopernikowskiego,** niedawno zorganizowanego w siedzibie wielkiego astronoma. Muzeum to, najcenniejsze z rzeczy, jakie we Fromborku możemy zobaczyć, jest magnesem dla niezbyt licznych turystów. Oglądamy najdawniejsze, ceny dziś niezmiernej, **pierwsze wydania epokowych dzieł Kopernika,** obrazy związane z jego osobą i życiem, proste, prymitywne przyrządy, sporządzone z drzewa jodłowego, przy których pomocy, uczony wyznaczał drogi gwiazd i planet, obserwował słońce i czynił pomiary, **burzył stary świat i budował na jego miejscu nowy.** Przyrządom astronomicznym, rycinom, starodrukom, obrazom patronuje zegar słoneczny i dewiza łacińska „Sol, omnia regit".

Z zacisznych pokojów muzealnych wychodzimy znowu na uliczki „nadbałtyckiego Wawelu". Taką bowiem nazwę nadaje się często Fromborkowi. Jego cenna, piękna, z ducha południa poczęta katedra, jego białe domki, ukryte wśród cienistych ogrodów, jego smukła, wysoka wieża katedralna, przyciągająca z dala oczy żeglujących po morzu rybaków, **przypominają istotnie Kraków.** Chociaż ten nadbałtycki Wawel położony jest na kresach dawno Polsce wydartej ziemi, same nazwiska polskie w katedrze wołają do zwiedzającego wielkim głosem przeszłości. **Szymon Rudnicki, Stanisław Grabowski, Mikołaj Szyszkowski, Wacław Leszczyński** — to pierwsze z brzegu nazwiska, wyjęte z licznych, rozrzuconych po ścianach i filarach katedry epitafiów. Przypominają one dawnych polskich biskupów Fromborka. Prostego ludu, który tu rodził się, żył i umierał przez długie wieki, nie ocaliły przed zapomnieniem żadne epitafia. **On to jednak bezimienny, ocalił przed zagładą duszę polską tej ziemi.**

Miniona wojna bardzo boleśnie odbiła się na fromborskiej samotni. Dotarła tu, chociaż „najodleglejszy zakątek świata" leżał z daleka zdawałoby się od jej szlaków. Wiele domów uległo spaleniu, zniszczono prawie cały tabor rybacki. Liczące zaledwie około trzy tysiące ludzi miasteczko nie ma żadnych zakładów przemysłowych. **Fromborczanie trudnią się rybołówstwem, rzemiosłem i drobnym handlem na równi z rolnictwem, ogrodnictwem i hodowlą zwierząt domowych.** Nadmiar młodych, chętnych do pracy rąk pochłaniają zakłady przemysłowe Elbląga. W sezonie letnim i jesiennym sporo dziewcząt dojeżdża na okres najgorszej pracy do **największych w Europie Zakładów Przetworów Owocowych i Jarzynowych w pobliskim Tolkmicku.**

To co we Fromborku jest poza Muzeum Kopernikowskim, do dziś najciekawsze, to życie tutejszych rybaków, trudniących się połowami na Świeżym Zalewie. Rybacy nie mają prawie wcale dostępu do szerokiego Bałtyku, nie mają tu dużych kutrów, koniecznych do wypływania na dalekie połowy. Niewielkie łodzie wystarczają jednak na codzienne wypływanie na Zalew. Jego spokojne i płytkie wody, zamulone ciągle przez ginące w Bałtyku rzeki obfitują w ryby morskie i słodkowodne: **węgorze, sandacze, szczupaki, leszcze, flądry, dorsze, nawet śledzie.** Fromborscy rybacy mają odwieczne tradycyjne sposoby poławiania ryb, które wędzą w małych, własnych wędzarniach. Przy połowach posługują się starymi z dziada pradziada odziedziczonymi przyborami, które, podobnie jak rybacy z Półwyspu Helskiego oznaczają również „merkami". Każdy rybak ma swój merk dziedziczony w rodzinach rybackich z dziada na wnuka, przypominający skandynawskie runy czy dziwne, umowne znaczki. Szczegółowe badania merków nadbałtyckich wykazały rzecz osobliwą: o ile rybacy helscy przed wiekami, wzorowali swoje merki na kształtach użaglowanych łodzi — lub galeonach, brygantynach i kogach gdańskich, o tyle w merkach fromborskich odnaleźć możemy konstelację bliskich żeglarzom gwiazdozbiorów: **Oriona, Wielkiej Niedźwiedzicy, Wagi, Wodnika, Barana.** Ten ślad nieba w merkach fromborskich rybaków, to najlepszy dowód ich przynależności do miasta, któremu od wieków patronuje największy polski astronom.

Wędrówka po Fromborku jest czarującą wyprawą. Z wdziękiem krajobrazu, ziemi, wody i nieba łączy się piękno duszy warmijskiego ludu, który we wdzięcznej serdecznej pamięci zachowuje swego znakomitego patrona, Mikołaja Kopernika, autora epokowego dzieła w astronomii i fromborskiego samotnika...

(S)

Wieś Kuźnica chce rozwalić deski
którymi jest odgrodzona od świata

Jesteśmy na otwarciu biblioteki gminnej we wsi Jabłonna (pow. Wolsztyn). Obszerna sala świeci pustkami. Gromadka dzieci szkolnych (chór), kilka osób na małym podwyższeniu i kilkanaście starszych osób, siedzi na ławkach.

Jabłonna — to duża wieś. Ładne, murowane zabudowania, urząd gminny i kościół. Na drodze gromadki młodzieży, starszego społeczeństwa, a na sali, w której odbywa się uroczystość, pustki...

Przemawiają przedstawiciele powiatowych władz miejscowych, mów: nauczycielstwo. Padają słowa o książce, jej znaczeniu, o potrzebie oświaty. Proste nieuczone, ale szczere słowa.

Z ust przedstawiciela władz pada takie oświadczenie:

— „W Jabłonnie, ludzie dobrej woli stanowią wysepkę".

Nauczyciel miejscowy powiada, że odejdzie z tego niewdzięcznego terenu. Podaje przykład: Gminna Komisja Oświatowa, zajęła się analfabetyzmem. Nauczycielstwo ofiarowało swą pomoc. Bezpłatnie. Skutek?... Nie zgłosił się nikt.

Fakt dostarczenia powiatowi wolsztyńskiemu 4 bibliotek gminnych i 62 punktów bibliotecznych, pozostał bez echa. A przecież przykładów nie brak. Na tej samej bowiem uroczystości zjawił się chłop, repatriant z odległej wioski, Kuźnicy. Ten przyszedł na uroczystość. Zabrał głos. Wyłożył bolączkę swej gromady. Posłuchajmy o tej bolączce.

Wieś Kuźnica, złożona z kilkudziesięciu gospodarstw, to według słów owego repatrianta — „świat zabity deskami". Gospodarstwa poprzedzielane lasem. Brak jest sąsiedzkiej więzi. Co gorsze, we wsi brak świetlicy. Gospodarze upatrzyli sobie w niedalekiej wsi, w Borni Kościelnej barak poniemiecki. Stoją tam takie trzy baraki, podobno niewykorzystane. Chłopi z Kuźnicy chcą własnym kosztem ten barak przewieść i ustawić. Na pomieszczenie Domu Ludowego, dla „Służby Polsce", dla ZSCh, dla wszystkich. I nie mogą tego baraku dostać. Dlatego ów repatriant, korzystając z obecności w Jabłonnie władz powiatowych, przyjechał i prośbę gromady dokumentnie przedstawił.

Tacy są ludzie w Kuźnicy. Cewli przykład jest. Kuźnica chce co rychlej rozwalić te deski, którymi ją odległość odgrodziła od świata. Niechże wezmą z niej przykład mieszkańcy Jabłonnej. I niechaj przyczynią się do tego książki nowootwartej, gminnej biblioteki. A przydadzą się tutaj. Na pewno się przydadzą!

K. Sarżewski

Przygotowania do tegorocznych
Międzynarodowych Targów Poznańskich

(sz) 25 bm. przybyli do Poznania komisarz rządu dla spraw wystaw i targów, M. Kalita, oraz naczelnik wydziału prasy i informacji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, L. Gadziemski.

Komisarzowi Kalicie towarzyszy naczelnik, Grondkiewicz, oraz przedstawiciel prasy stołecznej. Przyjazd ich do Poznania ma na celu ustalenie z dyrekcją MTP wytycznych, dotyczących tegorocznych targów.

Ludowcy
z Wągrowieckiego przyrzekają

(k) Zebrany na wspólnej konferencji aktyw Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie Wągrowiec przyrzekł pracować przy Zjednoczeniu Ruchu Ludowego i zamanifestować to we wzmożeniu produkcji rolnej i hodowlanej.

Załogi fabryczne postanawiają
wzmóc swoją działalność

W 29 zakładach pracy woj. poznańskiego odbyły się narady radzałogowych, w celu omówienia podstawowych zadań postawionych związkom zawodowym przez Kongres Zjednoczeniowy.

W związku z wprowadzeniem nowych umów zbiorowych zapoznano zebranych z ogólnymi założeniami zmiany systemu płac. Punkty nowych umów, które wymagały bardziej szczegółowego naświetlenia, jak sprawa zaszeregowania do poszczególnych grup uposażeń, zostały omówione w toku ożywionej dyskusji.

Na zakończenie narad uchwalono rezolucję, w której zebrani postanowili wzmóc swą działalność na wszystkich odcinkach pracy i przyczynili się do przedterminowego zrealizowania trzyletniego planu.

Oborniki
mają nareszcie
lekarza-chirurga

Nareszcie Szpital Powiatowy w Obornikach ma chirurga. Jak się dowiadujemy, znany specjalista dr Szubzda z dniem 15 bm. objął urzędowanie w szpitalu obornickim. Odtąd pacjenci będą operowani na miejscu. Dr Szubzda znany jest mieszkańcom powiatu jako doskonały specjalista i społecznik. (R)

Wieczór Mickiewiczowski
w Stronnictwie Ludowym

(IM) Staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej Koła Stronnictwa Ludowego przy Dziale Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu urządzono 13 bm. wieczór Mickiewiczowski.

Na program interesującej imprezy złożyły się: słowo wstępne kol. Mierzyńskiej, wyczerpująca prelekcja prof. Grunwalda, szczególnie szeroko ujmująca publicystyczną działalność wieszcza, recytacje utworów poety, wykonane przez grono uczniów Liceum Rolniczego w Przygodzicach, powiatu ostrowskiego, oraz śpiew ob. Głębolskiej.

Prof. Grunwald, który studiował przez wiele lat działalność publicystyczną i literacką Adama Mickiewicza, omówił w referacie mało znane szerokiemu ogółowi artykuły poety, zamieszczane w paryskiej „Trybunie Ludów". Ta bowiem działalność publicystyczna Mickiewicza, specjalnie przemilczana i odsuwana w cień w międzywojennym okresie, nie straciła nic ze swej aktualności. Przeciwnie, bieg historii wykazał niezbicie słuszność głoszonych przezeń haseł i wiary w ich zwycięstwo.

Wieczór odbył się w odnowionej i pięknie udekorowanej świetlicy Związku Zawodowego przy Dziale Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Nowy ośrodek przemysłowy
Konin miastem przyszłości

(sz) Dobrze rozwinięte rolnictwo i przemysł, stworzą podstawę dobrobytu mas pracujących: chłopa i robotnika w Polsce. Olbrzymie sumy kredytów rządowych dla rolnictwa umożliwiły i w dalszym ciągu będą umożliwiać zagospodarowanie małych i średnich gospodarstw chłopskich.

Rząd nasz nie szczędzi celowych inwestycji. Odbudowuje się i powiększa nie tylko istniejące już ośrodki, ale w miarę korzystnych warunków, tworzy się całkiem również nowe.

Nowym ośrodkiem przemysłowym w Wielkopolsce ma stać się miasto i powiat Konin. W planie sześcioletnim, powiat ten ma wspaniałe widoki rozwoju. W okolicy Kleczewa, istnieją duże możliwości eksploatacji soli potasowych. Bogate złoża węgla brunatnego, obok przemysłu rolniczego, mają w przyszłości przyczynić się do zatrudnienia poważnej ilości robotników.

Rozwinięta sieć komunikacyjna, linia kolejowa Wschód — Zachód, łącząca Szczecin z Polską centralną, spławna Warta i kanał Warta — Wisła, zapewnią sprawny i szybki wywóz wyprodukowanych dóbr przemysłowych.

Rozwój przemysłu zapewni [illegible] rolnym i bezrolnym chłopom [illegible]. Już obecny ruch budowlany [illegible] dowano dotąd 48 robotniczych [illegible]skich domków, na rok 1949 zaplanowano budowę dalszych 500 takich domków), wskazuje na szybki rozwój tego, nowego ośrodka przemysłowego, w Wielkopolsce.

Akcja Funduszu Ziemi
w powiecie chodzieskim

(ko) Wpłaty należności z tytułu Funduszu Ziemi, przyniosły w powiecie chodzieskim następujące kwoty: Zaliczki na inwentarz i nieruchomości dla repatriantów i osadników przyniosły w r. 1947 — 19.300.258 zł. Akcja wykrywania niezgłoszonego inwentarza żywego i martwego, przyniosła razem 4.233.480 zł. Z dzierżaw za gospodarstwa poniemieckie, oprócz wpłat dokonanych przez PKO, wpłynęło 27.240.378 zł.

Umowy (tenuty) za użytkowania gospodarstw w liczbie 1.000, przyniosły 24.000.000 zł. Z tytułu różnych należności Funduszu Ziemi, wpłynęło do KKO od 1.I.48 do 1.XI.48 r. 52.000.000 zł. (Wpłaty te są znacznie większe, gdyż część płatników przekazała swe należności bezpośrednio do Banku Rolnego).

Wydano również 3.120 zaświadczeń, dot. wpłat na FZ, z tytułu ulg na TOR, co przyniosło od maja do października ubiegłego roku sumę 76.763.849 zł.

Otwarcie wystawy drobiu

W dniach od 30 stycznia do 2 lutego br. odbędzie się Jubileuszowy Pokaz Drobnego Inwentarza w hali ciężkiego przemysłu przy ul. M. Focha.

Pokaz obejmie wszelki drób, króliki, zwierzęta futerkowe, gołębie rasowe, sprzęt hodowlany itd.

Przewidziane jest losowanie nagród dla zwiedzających. (sz)

Pocztowcy wielkopolscy
na odbudowę Warszawy

(sz) Pracownicy pocztowi tut. Okręgu opodatkowali się dobrowolnie na okres czterech miesięcy tj. wrzesień — grudzień 1948 r. na odbudowę Warszawy.

Zależnie od pobieranego uposażenia stawki były stosowane od 1/4 proc. do 1 proc. Uzyskano 1.115.109 zł.

Wynik zbiórki jest dowodem wielkiego zrozumienia tej akcji, a zarazem wyrobienia społecznego pracowników poczt.-telekom., którzy zawsze podejmują podobne akcje i uzyskują piękne osiągnięcia.

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Goplana", godz. 19.00

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Przemysław II", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Ożenek", godz 19.00

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdówa", godz 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Dzieci pana majstra", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Express Moskwa — Ocean Spokojny", godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

BAŁTYK — „Rosanna 7-miu księżyców" godz. 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

MUZA — „Dragonwyck", godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

RIALTO — „Dzieci ulicy", godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

WARTA — „Kopciuszek", godz. 16, 18, 20.

WARTA — „Program Aktualności nr 4", godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę od godz. 10.

B-67532

Akademia ku czci
25 rocznicy zgonu Lenina

(Fr) Jak w całym kraju, tak i w Obornikach, odbyła się uroczysta akademia ku czci 25 rocznicy zgonu Lenina.

Słowo wstępne wygłosił burmistrz miasta ob. Rakowicz, a referat o Leninie wicestarosta mgr Krzyżaniak. Uroczyście wypadły deklamacje i gra na fortepianie wykonane przez ob. Zenklerównę. Na zakończenie chór odśpiewał „Międzynarodówkę".

Poradnia przeciwalkoholowa

Poradnia przeciwalkoholowa przy Instytucie Higieny Psychicznej w Poznaniu, została założona wiosną ubiegłego roku.

Zorganizowano gabinet lekarski, przygotowano ampułki i buteleczki lekarstw, oraz strzykawki. Niestety, początkowo przychodziło po radę 2 — 3 osób miesięcznie.

Zdawało by się, że w Poznaniu i okolicy nie ma nałogowych alkoholików, albo, że nikt nie chce się leczyć.

Powoli jednak zaczęli napływać pacjenci, przeświadczeni o skuteczności leczenia z tego brzydkiego nałogu.

Obecnie poczekalnia poradni jest pełna codziennie. Przewija się przez nią ponad 500 osób miesięcznie. Wszystkim nałogowym pijakom radzimy ją odwiedzić!

Nad Wartą

(Ch) Obszar leśny — 2.400 ha, należący do miasta Pyzdr, przeszedł ostatnio pod Zarząd Państwowy. Jest to duża strata dla kasy miejskiej, której odpadły wszelkie dochody, jakie wpływały z lasów do niej.

***

(Ch) Z dniem 1 bm. został przeniesiony z Wrześni do Gniezna, Okręgowy Urząd Likwidacyjny — Biuro Obwodowe. Przydzielone ono zostało do tamtejszego Urzędu Likwidacyjnego. Tam też należy się zwracać we wszystkich sprawach, związanych z czynnościami tego urzędu.

***

(Ch) Do Spółdzielni Szewckiej w Porębie, gm. Jaraczewo, pow. Jarocin, włamali się onegdaj nieznani sprawcy. W toku dochodzenia ustalono, że włamanie nastąpiło w godzinach wieczornych. Ogólna suma skradzionego obuwia i skóry, wynosi ponad 90 tys. zł. Dalsze dochodzenia prowadzi MO z Jarocina.

***

(Ch) Przeprowadzona ostatnio zbiórka na Akcję Pomocy Zimowej w Lesznie, przyniosła ponad 30.000 zł dochodu. Komitet Akcji Pomocy Zimowej, składa ofiarodawcom, serdeczne podziękowanie.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

180 zł. Wpłacać na konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa Skolimowska 5.

CHŁOP I PRAWO

Jak dziedziczy się
na zasadzie prawa spadkowego

Jeżeli spadkodawca nie pozostawił testamentu, mocą którego rozporządził swoim majątkiem, — następuje dziedziczenie ustawowe.

Ustawowy porządek dziedziczenia przedstawia się następująco:

Jeżeli spadkodawca pozostawił dzieci — dziedziczą one spadek w całości, dzieląc się nim po równo. Jeżeli któreś z dzieci nie żyje w chwili otwarcia spadku, jego działem spadkowym dzielą się jego dzieci lub dalsi zstępni (wnuki, prawnuki).

Jeżeli razem z dziećmi dziedziczy pozostały przy życiu małżonek spadkodawcy, otrzymuje on na własność jedną czwartą część całego spadku, a resztę, to znaczy trzy czwarte części spadku otrzymują dzieci do równego podziału.

Jeżeli zmarły nie pozostawił zstępnych — to jest dzieci, wnuków itd. spadek przechodzi na rodziców i rodzeństwo zmarłego. Każde z rodziców otrzymuje jedną czwartą część spadku, a resztą spadku to jest połową całego spadku dzieli się rodzeństwo po równo. Gdy któreś z rodzeństwa nie dożyłoby chwili otwarcia spadku, w jego prawa do spadku wstępują jego zstępni.

Jeżeli oprócz rodziców i rodzeństwa pozostał też i współmałżonek spadkodawcy — otrzymuje on połowę spadku na własność, jedną czwartą obejmują rodzice, a resztą, to jest również jedną czwartą częścią spadku dzieli się po równo rodzeństwo.

W braku dzieci i zstępnych dalszych, rodziców, rodzeństwa — cały spadek otrzymuje na własność pozostały przy życiu małżonek spadkodawcy.

W braku osób przez ustawę spadkową powołanych do spadku (zstępnych, rodzeństwa, rodziców, współmałżonka), cały spadek dziedziczy gmina ostatniego miejsca zamieszkania zmarłego, a jeżeli mieszkał on za granicą dziedziczy po nim Skarb Państwa.

Jak wynika z powyższego prawo spadkowe nie daje praw dziedziców ustawowych dziadkom i babkom zmarłego, a tym samym praw tych nie posiadają dalsi krewni, jak stryjowie, wujowie i ciotki zmarłego.

Dziadkowie i babki zmarłego mają jednak prawo żądania i dochodzenia alimentów od małżonka, który dziedziczy cały spadek, oraz od Gminy lub Skarbu Państwa.

Za dopuszczeniem do dziedziczenia bratanków czy siostrzeńców zmarłego przemawiały względy słuszności, oraz względy społeczne, gdyż przeważnie z tego prawa korzystać będą nieletni. Gdyby na przykład zmarły zostawił jedynie brata, dobrze sytuowanego kawalera, oraz kilkoro drobnych dzieci po siostrach zmarłych przed nim, to w wypadku usunięcia przez ustawę spadkową od dziedziczenia bratanków i siostrzeńców — spadek cały przypadłby owemu kawalerowi, a dzieci ze spadku nie otrzymałyby nic. Takie rozstrzygnięcie byłoby połączone z krzywdą dzieci i z punktu społecznego nie pożądane.

Przepisy prawne o mleczarstwie

W Dzienniku Ustaw nr 4 z 1949 r. pod pozycją 24 ogłoszone zostało rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 22 grudnia 1948 roku w sprawie ustalenia wymagań jakim winny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia zakładów mleczarskich.

Rozporządzenie powyższe wydane zostało w wykonaniu dekretu z dnia 28 października 1947 roku o mleczarstwie (Dz. Ust. RP nr 67 poz. 416 z 1947 roku). Dekret o mleczarstwie reguluje i określa sposób działania wszelkich zakładów mleczarskich, jak mleczarnie, serownie, śmietańczarnie, kazeiniarnie, oraz pomocniczych zakładów mleczarskich, jak śmietańczarnie i zlewnie, nadto zawiera przepisy w sprawie obrotu mlekiem i jego przetworami.

Zakładem mleczarskim w rozumieniu dekretu jest zakład odbierający lub przerabiający mleko i jego przetwory na produkty spożywczo - nabiałowe.

Nadzór nad zakładami mleczarskimi sprawuje minister przemysłu i handlu za pośrednictwem inspektorów mleczarskich.

Przy wykonywaniu nadzoru Inspektoraty Mleczarskie mają prawo przeprowadzać kontrolę pomieszczeń zakładów, przeglądać księgi handlowe, gospodarcze i dokumenty oraz zapiski, badać mleko i przetwory mleczarskie, pobierając w tym celu bezpłatne próbki.

Zakład mleczarski przed uruchomieniem powinien być zarejestrowany w Inspektoracie Mleczarskim.

Rozporządzenie z dnia 22 grudnia 1948 roku zawiera szczegółowe przepisy co do wyposażenia zlewni mleka, śmietańczarni, mleczarni, maślarni, serowni i kazeiniarni.

O zniesieniu rozwodów
za wzajemną zgodą stron

Z dniem 31.12.1948 r. stracił swą moc obowiązująca art. XIII przepisów, wprowadzających prawo małżeńskie, dotyczący tzw. rozwodów za wzajemną zgodą stron.

W związku z tym minister sprawiedliwości, Henryk Świątkowski udzielił przedstawicielom Polskiej Agencji Prasowej następujących informacji:

Przepis o uproszczonych rozwodach, który posiadał charakter wyraźnie przejściowy, podyktowany był koniecznością zlikwidowania różnych konfliktów i powikłań w małżeństwach, powstałych na tle wojny. Właśnie na skutek wojny zrodziła się potrzeba stosowania jeszcze przez pewien okres po jej zakończeniu uproszczonych rozwodów, niezależnie od przypadków, w których Sąd ustala przyczyny rozkładu związku małżeńskiego.

W chwili obecnej — kontynuuje minister Świątkowski — nie zachodzą już przesłanki dalszego przedłużania art. XIII, ponieważ 3-letni okres obowiązywania tego przepisu był dla stron dostatecznie długi, by wnieść do Sądu sprawy związane z okresem wojny. Statystyka wykazuje, że z ogólnej liczby spraw rozwodowych największy był procent rozwodów, udzielonych w tym okresie za wzajemną zgodą stron, bez podawania przyczyn. Należy nadmienić, że pod koniec ub. roku dało się zauważyć znaczne nasilenie spraw rozwodowych, na zgodny wniosek stron oraz, że nie załatwione jeszcze spory, wniesione we właściwym terminie, Sądy będą załatwiać w trybie art. XIII. Natomiast zgłoszony do Sądu wniosek o rozwód od 1 stycznia 1949 r. może być oparty wyłącznie i jedynie na normalnych przesłankach rozwodowych, w myśl art. 24 prawa małżeńskiego. Obecnie więc rozwiązanie związku małżeńskiego, które prawo nasze uznaje za instytucję społeczną o trwałym charakterze, może nastąpić jedynie po ustaleniu dostatecznych przyczyn rozwodowych pod kontrolą Sądu, nie tylko formalną, lecz i merytoryczną. Odnośnie art. XIII przepisów wprowadzających prawo małżeńskie należy stwierdzić, iż spełnił on w ciągu 3 lat swoją rolę. Obecne jego zniesienie — zakończył minister Świątkowski — jest przejawem normalizacji stosunków w naszym kraju.

Uwaga!
rezerwiści

W Dzienniku Ustaw nr 3 z 1949 **roku pod pozycją 16** ogłoszone zostało **rozporządzenie** o zmianie rozporządzenia wykonawczego do ustawy **o powszechnym** obowiązku wojskowym.

Specjalne znaczenie dla oficerów rezerwy posiada przepis, nakładający obowiązek na oficerów rezerwy i stanu spoczynku składania pisemnego meldunku o każdorazowej zmianie zamieszkania rejonowemu komendantowi uzupełnień, w którego ewidencji dotąd pozostawali, oraz zgłoszenia się osobistego u rejonowego komendanta uzupełnień, właściwego ze względu na nowe miejsce zamieszkania. Jeżeli właściwość rejonowego komendanta uzupełnień nie ulega zmianie, można ograniczyć się do złożenia meldunku na piśmie. Meldunek zarówno pisemny, jak i osobisty, winien być złożony w przeciągu dni 14, licząc od dnia zmiany miejsca zamieszkania.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 14 stycznia 1949 roku.

KUPON nr 62

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

PORADY PRAWNE

Ob. Tadeusz Matuch. Ogłoszenia o zagubieniu dokumentów są płatne.

„Soł. gm. Br." Jeżeli to co piszecie jest ścisłe, lekarz ten powinien ponosić skutki pomyłki.

„Wołyń" Będziemy mogli udzielić Wam porady po nadesłaniu odpisu decyzji, którą kwestionujecie.

Ob. Tadeusz Matuch. Ogłoszenia o zagubieniu dokumentów są płatne i nie należą do zakresu porad prawnych.

„Nauczyciel z Suchegolasu" Poproście Waszą gospodynię o przesłanie Wam rzeczy pocztą, albo zwróćcie się do naszego konsulatu w Morawskiej Ostrawie z prośbą o interwencję.

Ob. Stefan Szymański. Władza podatkowa, wystawiając nakazy płatnicze na Was działa słusznie, powinna jednak zaznaczać co stanowi Waszą własność, a co odnosi się do gruntu przez Was dzierżawionego. Jeżeli grunt dzierżawiony przez Was jest uregulowany hipotecznie na brata Waszego i macie umowę dzierżawy sporządzoną na piśmie — sprostowanie nakazów i wpisów w księgach podatkowych nie powinno natrafiać na trudności. Należy w tym celu przedłożyć władzom podatkowym wypis z hipoteki i umowę dzierżawy. Jeżeli jednak grunt hipotecznie niepodzielony znajduje się w Waszym użytkowaniu — nie widzimy podstaw do zgłaszania pretensji do władz podatkowych.

Ob. Piwińska Danuta Dz. M.-J. Cz. W dniu 28 kwietnia 1948 roku w trosce o zapewnienie kobiecie pracującej jak największej opieki prawnej Sejm Ustawodawczy zmienił art. 16 ustawy z 1924 roku o pracy młodocianych i kobiet.

Zmiana ta polega na zapewnieniu specjalnej opieki kobiecie pracującej, na wypadek ciąży. **Kobieta w ciąży, jeżeli była zatrudniona** przy pracy uciążliwej **powinna być przesunięta do pracy lżejszej,** poczynając od 6 miesiąca ciąży, przy czym **zarobek jej nie może być obniżony.** Kobieta ciężarna korzysta z przerwy w pracy na okres 12 tygodni. Przerwa ta jest płatnym urlopem. Z okresu przerwy pracownica może wykorzystać 2 tygodnie przed porodem, 8 tygodni po porodzie, a pozostałe dwa tygodnie w dowolnym terminie. W okresie przerwy nie wolno zatrudniać kobiety nawet za jej zgodą. **Kobiety ciężarnej nie wolno zwolnić z pracy.** Jeżeli kobieta pracowała w zakładzie pracy przynajmniej przez 3 miesiące umowa o pracę nie może być jej wypowiedziana ani rozwiązana przez cały okres ciąży, jak i w okresie 12 tygodniowej przerwy w pracy. Jeżeli umowa o pracę wygasłaby w okresie 4 miesięcy przed porodem, a zawarta została na czas określony, lub na czas wykonania pewnej pracy—umowa taka ulega przedłużeniu do dnia porodu. W okresie 4 miesięcy przed porodem nie może nastąpić rozwiązanie pracy przez pracodawcę. nawet i z ważnych przyczyn, chyba że zakład pracy ulega likwidacji **Kobiety od 4 miesiąca ciąży,** oraz kobiety mające dzieci w wieku do 18 miesięcy, **nie mogą być zatrudniane** w **godzinach nadliczbowych,** oraz poza stałym miejscem pracy.

„Robotnik" PN. Nikt nie może poświadczać nieprawdy. W zaświadczeniu Waszym winno być napisane, że pracowaliście do dnia 15 grudnia, a stosunek służbowy rozwiązany został z Wami z dniem 31 grudnia ub. r.

„Ludowiec L." Lud. Pop. Posiadacie gospodarkę poniemiecką 17 ha. na której pracujecie ze swoją rodziną. Zapytujecie, czy słusznie obciążono Was składkami na ubezpieczenie wypadkowe. Chłopi, samodzielnie zarobkujący, korzystają z ubezpieczenia wypadkowego jedynie na Ziemiach Zachodnich i Odzyskanych, a to na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27.12. 1933 r. (Dz URP nr 102 poz. 793) w sprawie ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin, jeżeli gospodarka nie przekracza swym rozmiarem 30 ha. Szczegóły zawiera okólnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 1946 roku nr 152.

Ob. J. Adwent. Niesłusznie się żalicie na nowe przepisy o najmie lokali, gdyż przepisy te biorą właśnie w opiekę świat pracy. Czynsz w dotychczasowej wysokości opłacają pracownicy państwowi i samorządowi, oraz wszystkie osoby, których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej, oraz emeryci, osoby pobierające zaopatrzenie i rentę z funduszów państwa, związków samorządu terytorialnego, zakładów ubezpieczeń społecznych, albo utrzymywane ze środków opieki społecznej, nadto pracownicy, pozostający czasowo bez pracy, zarejestrowani w urzędach zatrudnienia, jako poszukujący pracy i wiele innych osób. Tabela stawek czynszowych, dołączona do dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali, dzieli osiedla na 3 kategorie, a lokale na 8 grup — od lokali prymitywnych do lokali luksusowych.

Zależnie od kategorii osiedla i lokalu określona jest wysokość czynszu za 1 m kw. powierzchni użytkowej.

Ob. Jaworska Sabina z Henrykowa. Powinniście wystąpić do sądu grodzkiego, właściwego dla miejsca zamieszkania pozwanej, z pozwem o zasądzenie Waszej należności. Z uwagi na to, że osoba ta ma zamiar wyjechać — proście sąd o zabezpieczenie pozwu przez położenie aresztu na jej ruchomościach. Tytuł z zabezpieczeniem, otrzymany z sądu, złóżcie u komornika z wnioskiem o położenie aresztu na ruchomościach pozwanej, z oddaniem rzeczy pod dozór odpowiedzialny osobie trzeciej.

„Kon. Znam. OLESKO". Przepisy o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski zawarte są w Ustawie z dnia 23 lipca 1945 roku. Na zasadzie tej ustawy prawo do zasiłków i pomocy posiadają: pozostała żona, bez względu na to, czy związek małżeński zawarty był w formie prawem przepisanej, dzieci ślubne, uprawnione, uznane, przysposobione, oraz nieślubne i pasierbowie do 18 roku życia, a jeżeli kształcą się w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych — do 25 roku życia, nadto prawa te posiadają **inne osoby, niezdolne do pracy, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego.** Roszczenia o zasiłki i pomoc należy zgłaszać do komisji kwalifikacyjnych przy powiatowych radach narodowych. Roszczenia o zasiłki i pomoc winny być zgłoszone pod rygorem utraty prawa do świadczeń przed dniem 31 grudnia 1949 roku.

„Pokrzywdzony" Podlipie p. Bolesław. Wynika, że sołtys ów został już pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Okoliczności o których piszecie powinniście zgłosić prokuratorowi, prowadzącemu w tej sprawie dochodzenie. Jeżeli sołtys zostanie uznany winnym i skazany, będziecie mieli prawo wnosić przeciwko niemu pretensje natury cywilnej o wynagrodzenie wyrządzonych Wam strat.

Ze zlotu ZMP i »SP« w Mińsku Maz.

Młodzi dążą do przebudowy wsi

Celem spopularyzowania wśród młodzieży wiejskiej uchwał Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej i wytyczenia zadań ZMP i „SP" odbył się 23 bm. w Mińsku Mazowieckim, (woj. warszawskie) wielki zlot młodzieży wiejskiej ZMP i „SP". Ponad 900 młodzieży przybyło z pow. Mińsk Maz. oraz delegacje kilkudziesięcioosobowe z powiatów: Garwolin, Węgrów i Sokołów.

I sekretarz Pow. Kom. PZPR, Stanisław Dąbrowski wygłasza przemówienie powitalne.

Następnie przemawiał Ludomir Stasiak, czł. Zarz. Gł. ZMP, który omówił znaczenie zjednoczenia klasy robotniczej, wytyczne dla mas pracujących wypływające z osiągnięć i uchwał Kongresu, zadania ZMP i młodzieży „SP".

Po referacie sekretarz wiecu odczytuje zgłoszoną rezolucję, którą wśród burzy oklasków zebrani przyjmują. W rezolucji tej czytamy m. in.:

Postanawiamy włączyć jak najszersze masy młodzieży chłopskiej do pracy nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym wsi polskiej. Dążyć do przebudowy wsi dotychczasowej, na wieś uspółdzielczoną — wieś socjalistyczną, a przez to do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka.

Dołożyć wszelkich sił by zgodnie z planem państwowym usunąć jak najszybciej analfabetyzm ze wsi i wzmóc czytelnictwo wśród młodzieży wiejskiej.

Pogłębiać stale świadomość społeczną przez poznawanie nauki marksizmu - leninizmu i praktyczne jej zastosowanie przez systematyczne szkolenie ideologiczne.

Związać się bardziej z młodzieżą robotniczą i umacniać sojusz robotniczo - chłopski.

Dołożyć wszelkich starań, aby trzyletni plan gospodarczy został wykonany przed terminem, a plan sześcioletni zrealizowany był całkowicie.

Uznając wielkie osiągnięcia bratniej młodzieży radzieckiej zrzeszonej w Komsomole, wzorować się na niej w budowaniu fundamentów socjalizmu, zacieśniać łączność z komsomolską organizacją. Pogłębiać uczucia przyjaźni do ZSRR, wielkiego przyjaciela i sojusznika Polski, przez stałe zapoznawanie się ze stanem i osiągnięciami Związku Radzieckiego na polu gospodarczym i kulturalnym.

Potępiamy wtrącanie się do spraw politycznych pewnych grup kleru wrogo nastawionego do obecnej rzeczywistości, hamującego postęp przez popieranie reakcyjnych band.

Żegluga na Wiśle

wykorzystuje okres zimowy

W stoczni Państwowej Żeglugi na Wiśle w Płocku przygotowuje się do wiosennych rejsów 10 statków pasażerskich i 6 holowników. Przy pracach tych, obok 240 robotników stoczni, zatrudnieni są również wszyscy mechanicy statków.

Jednocześnie prowadzona jest dalsza rozbudowa taboru. Na pochylniach stoczni znajduje się 5 statków pasażerskich i jeden holownik. We wszystkich tych statkach wymieniane jest m. in. całe poszycie dna kadłuba.

Przy wykorzystaniu maszyn i kotłów zniszczonego statku „Francja" buduje się nowy parowiec tego samego typu. Jednostka ta kursować będzie między Warszawą a Gdańskiem, zabierając 120 pasażerów II klasy (miejsca sypialne) i 40 pasażerów III klasy (miejsca siedzące). Zakończenie prac przy remoncie i budowie wszystkich jednostek Państwowej Żeglugi na Wiśle nastąpi w ciągu I-go półrocza bież. roku.

W stoczni płockiej prowadzona jest również przebudowa 9 barek, pojemności ok. 80 m sześc. Barki przeznaczone są do wywózki gruzu z Warszawy. Gruz wysypywany będzie na odcinku prac regulacyjnych Wisły koło Kazunia. Łącznie z posiadanymi przez Żeglugę jednostkami do wywózki gruzu w bież. sezonie użytych zostanie 16 barek.

1 lutego upływa termin zgłoszeń

na Targi Poznańskie

Termin zgłoszeń wystawców na tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja br. upływa już w dniu 1 lutego. Termin ten został w tym roku skrócony o cały miesiąc wobec dużego napływu zgłoszeń wystawców krajowych jak i zagranicznych. Toteż tegoroczne Targi zapowiadają się niezwykle interesująco i atrakcyjnie. Nic więc dziwnego, że już w styczniu Dyrekcja MTP w Poznaniu otrzymała pierwsze zgłoszenia wycieczek zbiorowych na kwietniowe Targi.

Wystawione eksponaty podzielone będą w tym roku na 23 grupy branżowe: 1. Przemysł węglowy, 2. Przemysł hutniczy, 3. Przemysł mineralno - przetwórczy, 4. Przemysł metalowy, 5. Przemysł elektrotechniczny, 6. Optyka, narzędzia precyzyjne, fotografia, 7. Przemysł chemiczny, farmaceutyczny, materiały pędne, 8. Przemysł włókienniczy, 9. Przemysł odzieżowy, 10. Przemysł papierniczy, 11. Przemysł poligraficzny, 12. Przemysł skórzany, 13. Przemysł drzewny, 14. Przemysł budowlany, 15. Przemysł spożywczy i tytoniowy, 16. Transport i komunikacja, 17. Wyroby artystyczne i dewocjonalia, 18. Instrumenty muzyczne, art. sportowe, zabawki, 19. Artykuły jubilerskie i zegarmistrzowskie, 20. Artykuły gospodarstwa domowego, 21. Lecznictwo, higiena, urządzenia sanitarne, 22. Turystyka, uzdrowiska, 23. Wynalazki.

RADIO

SOBOTA, 29 STYCZNIA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert. 6.10 Dzien. por. 7.00 Wiad. 8.30 „Stare i nowe". 8.50 Muz. 9.15 Aud. Zw. Naucz. Pols. 9.30 Wszechnica Radiowa. 12.00 Wiad. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 „Taleko", aud. dla dzieci. 16.00 Dzien. popołud. 16.30 „Harcerstwo idzie naprzód". 16.45 „Przy sobocie po robocie". 17.45 „Aud. świetlicowa". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muz. ludowa. 18.45 Aud. Komisji Centr. Zw. Zawodowych. 19.00 Wieczór mickiewiczowski. 19.30 Beethoven. 20.00 Dzien. wiecz. 20.50 „Ofensywa, która przyniosła wolność". 21.00 Koncert. 21.45 „Korale" nowela. 22.00 Karnawał robotniczy. 23.00 Ost. wiad.

Reorganizacja szkół

dramatycznych

Zarządzenie ministra kultury, Państw. Szkoła Dramatyczna w Warszawie i Państw. Szkoła Dramat. w Krakowie, podniesione zostały do rzędu szkół wyższych i otrzymały nazwę: pierwsza — „Państw. Wyższa Szkoła Aktorska w Warszawie", druga — „Państw. Wyższa Szkoła Aktorska w Krakowie".

Na czele Wyższej Szkoły Aktorskiej w Warszawie, stoi dyr. A. Zelwerowicz, na czele Szkoły Krakowskiej — dyr. Woźnik.

15-lecie instytutu F. Chopina

Instytut Fryderyka Chopina, obchodzi w bież. roku piętnastolecie swego istnienia i działalności. W związku z tym w maju bież. roku, odbędzie się zjazd członków Instytutu w Żelazowej Woli.

Instytut Fryderyka Chopina, uchwalił, w celu upowszechnienia kultu Chopina wśród młodzieży, ogłoszenie, w 15 - rocznicę swego istnienia, konkursu z nagrodami, za najlepsze wypracowanie o Chopinie.

Szczegóły konkursu będą ogłoszone w najbliższym czasie.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P.T. Prenumeratorów o wyraźne podawanie na przekazach swego adresu i nazwiska

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

KOMUNIKAT

29 bm. odbędzie się w Warszawie (gmach NKW SL — Bagatela 12) ogólnokrajowa konferencja delegatów Wojewódzkich Rad Oświatowych z udziałem przedstawicieli sekcji szkoleniowej, nauczycielskiej, oświaty i kultury dla dorosłych oraz bibliotecznej.

SEKCJA NAUCZYCIELSKA W KRAKOWIE

W Krakowie jest kilka kół SL. łącznie z kołami w gminach przyłączonych. Najliczniejsze jest „Koło Śródmieście" — liczy ponad 300 członków. Są wśród nich profesorowie uniwersytetu i robotnicy rolni. Pokaźną liczbę stanowi nauczycielstwo szkół podstawowych, postanowili oni założyć sekcję. Na zebraniu 70 nauczycieli SL-owców i dużej liczby sympatyków prezesem sekcji wybrany został **Stanisław Stachnik.**

KONFERENCJE SL I PSL

Ponad 500 działaczy ludowych członków SL i PSL zgromadziła wspólna konferencja aktywu powiatowego, w Skierniewicach.

Po zagajeniu przez starostę Baranowskiego i referatach sekretarzy: Strzeleckiego (SL), Kołaczyńskiego (SL) oraz Michalikówny (PSL), zabierali głos w dyskusji chłopi.

* * *

Na konferencję SL i PSL w Toruniu przybył aktyw powiatowy i z Torunia. Po zagajeniu prezesa pow. zarz. SL Barczykowskiego, prezes Leczykiewicz wygłosił referat pt. „Jedność ruchu ludowego i sojusz chłopsko-robotniczy". Sekretarz woj. PSL Kowalski mówił o czystości szeregów partyjnych i współpracy w terenie. W dyskusji aktywiści stwierdzili zgodność poglądów.

KOBIETY UCZCZĄ CZYNEM SWOJE ŚWIĘTO

W Katowicach odbyła się 23 bm. kwartalna odprawa aktywu kobiecego SL, z udziałem przedstawicielek NKW SL — posłanki Tomczykówny i Murawskiej.

Po referatach omówiono w dyskusji metody pracy na najbliższy okres. Działaczki terenowe województwa śląsko-dąbrowskiego wystąpiły z inicjatywą uczczenia „Międzynarodowego Święta Kobiet" — 8 marca, wytężoną pracą polityczno-oświatową i werbunkową we wszystkich gromadach oraz postanowiły w wytypowanych wsiach zorganizować do tego dnia świetlice, biblioteczki, zbiorowe czytanie prasy oraz zwiększyć ich prenumeratę, założyć Sekcję Kobiet przy kołach SL i powiększyć koła Ligi Kobiet na wsi.

W dyskusji przemawiały: Gomułkówna, Krzywdzianka, Mańczakowa i Sosnierzowa, Latowska, Zdechlikiewicz, Szafruga i inne.

Z inicjatywy kol. Handrówny w kilku wsiach pow. grotkowskiego zorganizowano pomoc sąsiedzką dla kobiet rodzących, kupując za pieniądze zebrane wśród kobiet wyprawki dla niemowląt i zastępując je podczas choroby w pracy domowej.

Przełomowy rok

gospodarki hodowlanej

Rok bieżący będzie rokiem przełomowym w dziedzinie gospodarki hodowlanej, która w planach Min. Rolnictwa i Reform Rolnych postawiona jest w rzędzie najważniejszych zagadnień. Ponieważ powodzenie akcji hodowlanej uzależnione jest w dużej mierze od pracy fachowej aparatu terenowego w województwach i powiatach. Ministerstwo Rol. i Ref. Rol. zwołuje do Krakowa w styczniu ogólnopolski zjazd terenowych pracowników administracji rolnej działu produkcji zwierzęcej, na którym omówione będą szczegółowo wszystkie zagadnienia, związane z podniesieniem stanu hodowli w kraju.

Dla rozwoju hodowli istnieją obecnie pomyślne warunki. Opracowany na odbytym kilka dni temu rolniczym zjeździe we Wrocławiu — plan zwiększenia produkcji pasz, stwarza podstawy do zaopatrzenia całego rolnictwa polskiego w dostateczne ilości potrzebnych pasz, stanowiących podstawowy warunek dla rozwoju hodowli.

KOMUNIKATY

1) Wydział Społeczny NKW Stronnictwa Ludowego zawiadamia wszystkie komórki organizacyjne Stronnictwa Ludowego w terenie, że w dalszym ciągu można **zamawiać „Kalendarz Ludowy na 1949 r."** dla swoich członków.

Kalendarz bogato ilustrowany zawiera artykuły o treści społeczno-politycznej winien znaleźć się w ręku każdego ludowca.

Zamówienie należy wysyłać na adres „Wydawnictwo Ludowe" w Warszawie, ul. Skolimowska 5.

Przy zamówieniach zbiorowych Spółdzielnia udzieli odpowiedni rabat.

2) Wydział Prawny Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego podaje do wiadomości, że **udziela bezpłatnie członkom Stronnictwa Ludowego wszelkich porad prawnych.**

W tym celu należy zwracać się pisemnie lub osobiście w Wydziale Prawnym NKW SL — Warszawa, ul. Bagatela 12.

KOMUNIKAT

Koło Stronnictwa Ludowego przy Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Warszawie, ul. Hoża 66/68 uprzejmie prosi wszystkie Koła Stronnictwa Ludowego przy Okręgowych Oddziałach C. S. M. J. o natychmiastowe zamówienie „Kalendarzy Ludowych na 1949 rok" dla swoich członków oraz Okręgów.

Zamówienia należy wysyłać na adres: Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe", Warszawa, ul. Skolimowska 5.

Zarząd Koła Stronnictwa Ludowego
przy C. S. M. J. Warszawa
ul. Hoża 66/68.

87z

Nowe zadania spółdzielczości śląskiej

Przed spółdzielczością samopomocową na Dolnym Śląsku, stoją szersze niż w r.ub. zadania: skup jak największej ilości płodów rolnych wsi, dalsze usprawnienie zaopatrzenia ludności wiejskiej w towary przemysłowe, rozszerzona akcja kontraktowania upraw oraz organizacja obrotu żywcem. Nad zagadnieniami tymi obradował w dniach 22 i 23 bm. okręgowy zjazd Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni we Wrocławiu.

Kluczowym zagadnieniem, stojącym przed rolniczą spółdzielczością samopomocową w r. 1949, jest organizacja hodowli i obrotu żywcem. Sprawa ta jest dla województwa dolnośląskiego szczególnie ważna, gdyż okręg wrocławski jest deficytowy pod względem hodowlanym i obecną swoją produkcją pokrywa zapotrzebowanie na mięso zaledwie w 34 proc. W związku z tym na zjeździe za główne zadanie uznano stworzenie odpowiednich warunków hodowli i organizacji obrotu żywcem.

Organizacja hodowli przez PZGS i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", będzie się opierała na zasadach kontraktowania, zaliczkowania i udzielania pierwszeństwa w zakupie pasz treściwych chłopom, którzy zobowiążą się dostarczyć określone ilości żywca.

W r. 1948 spółdzielczość gminna zwiększyła 5-krotnie swe obroty w dziedzinie zaopatrzenia wsi dolnośląskiej w produkty przemysłowe. W r. 1949 stoi przed spółdzielczością gminną m.in. zadanie rozszerzenia sieci sklepów mieszanych i branżowych, rozbudowania sieci składów oraz szkolenia kadr pracowniczych.

PZGS zlikwidują prowadzone przez siebie sklepy detaliczne i staną się uniwersalnymi biurami zleceń i hurtowniami powiatowymi dla gminnych spółdzielni, dostarczając im towary, których gminne spółdzielnie nie będą mogły zakupywać wprost u producenta.

Ustalono, że **w każdej gromadzie będzie jeden sklep spółdzielczy.** Rozszerzona zostanie sieć branżowych punktów sprzedaży oraz składów materiałów opałowych, budowlanych i innych.

Szczególną opieką otoczone będą spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze. Otrzymają one pierwszeństwo w akcji kontraktowania, **zaopatrzenia w nawozy, materiały budowlane i opałowe.**

Planowana **rozbudowa ośrodków maszynowych,** przy gminnych i parcelacyjno - osadniczych spółdzielniach na Dolnym Śląsku, wykonana zostanie w ciągu br. całkowicie. Na cel ten **otrzymano kredyty w kwocie 409.700 tys. zł.**

Gminne spółdzielnie zajmą się w r. b. w skupem gromadzkich skupem jaj i mleka dla rejonowych spółdziel ni mleczarsko - jajczarskich.

Tematyka morska w literaturze

Miłość i walka — to dwa główne motywy, które od wieków przewijają się na kartach utworów literackich całego świata. Na tle tego stwierdzenia zrozumiały się staje rozkwit literatury marynistycznej. Uczucie miłości do jednego z najwspanialszych elementów natury, jakim jest morze, oraz ciągła walka z tym potężnym i zdradliwym żywiołem, zawsze pobudzały wyobraźnię pisarzy, stając się pożywką, na której wyrosła osobna gałąź piśmiennictwa — literatura morska.

Chociaż tradycje morskie Polski długo leżały w pyle zapomnienia, wy dobywamy je z ukrycia i uzupełniamy dla przyszłych pokoleń, czynem morskim dnia dzisiejszego. Wbrew wszelkim pozorom, w naszej tradycji morskiej nie brak ogniw, które by łączyły czasy pierwszych drewnianych korabi słowiańskich na Bałtyku, z dzisiejszym okresem, kiedy na te same wody spływają stalowe kadłuby statków z powiewającą banderą z Białym Orłem. Ciągłość naszej tradycji morskiej znalazła już wyraz w polskiej literaturze marynistycznej, przede wszystkim w genialnej wizji Stefana Żeromskiego, ujętej w jego książce „Wiatr od morza".

Współczesne i przyszłe pokolenia polskie, oczekują od pisarzy dalszego pogłębienia tematów marynistycznych, zarówno w nawiązaniu do historii, jak i w podchwyceniu nowego nurtu kształtującego teraźniejszość. Czeka na zdolne pióro epopea naszej walki orężnej o szeroko wybrzeże morskie, o odzyskanie prasłowiańskich grodów Szczecina i Kołobrzegu. Czeka na opracowanie epopea naszej walki pokojowej o sprawność przeładunku portowego, o rozbudowę tonażu, o rozwój rybołówstwa. Na tle wielkich przeobrażeń społecznych i politycznych jest to nie wyczerpane źródło tematów i natchnienia dla pisarzy.

Ze swej strony pracownicy morza oczekują od pisarzy, że w nowej literaturze marynistycznej Polski Ludowej, znajdą nie tylko piękne opisy potęgi i grozy żywiołu morskiego, romantyczne opowiadania o dalekich podróżach morskich, lecz przede wszystkim — znajdą w niej utrwalony obraz swej pionierskiej, pełnej wysiłków i poświęcenia pracy na odcinku morskim. Spodziewają się oni, że zarówno w prozie, jak i w poezji marynistycznej Polski Ludowej, znajdą to, co odczuje prawdziwy artysta, poznawszy pracę człowieka morza: znajdą utrwaloną mistrzowskim piórem wagę i wartość, barwę i dźwięk, zapach i smak swej pracy morskiej.

WIEŚCI Z KRAJU

◯ Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie znalazła odpowiednie pomieszczenie w nowoczesnym gmachu. Biblioteka licząca dziś 45.048 tomów posiadała w ubiegłym roku 1.364 stałych czytelników, a liczba odwiedzających wyniosła 67.558 osób. Dochody bibliotek składają się z dotacji Zarządu Miejskiego i z wpływów własnych. Obok wypożyczalni książek czynna jest także czytelnia publiczna bogato zaopatrzona, która obecnie znalazła piękne i jasne pomieszczenie w gmachu Biblioteki. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Biblioteki oraz pierwszego punktu bibliotecznego.

◯ Liczba odbudowanych i zabezpieczonych izb mieszkalnych wzrosła w Szczecinie w r. 1948 trzykrotnie w stosunku do r. 1947. W r. 1948 odbudowano 3196 izb, a zabezpieczono 1864. Na prace te wydatkowano ogółem miliard 655 milionów zł, nie licząc 240 milionów zł wydatkowanych na roboty zastępcze oraz poważnych kwot użytych na odbudowanie obiektów przemysłowych i remontu budynków administrowanych przez miasto. Ogółem odbudowano w r. ub. w Szczecinie 6 tys. izb.

◯ Piwniczna należy do znanych w Polsce zdrojowisk. Posiada źródła wód mineralnych, łazienki borowinowe, wspaniałe tereny turystyczne i doskonały klimat. Co roku w porze letniej i zimowej przyjeżdżają tu liczni kuracjusze i turyści. Zarząd Miejski w Piwnicznej stara się unowocześnić zdrojowisko i dokłada starań by sprawnie przeprowadzić plany rozbudowy i wykonać konieczne inwestycje. Aby wzmóc tempo rozbudowy Piwnicznej, a zwłaszcza budowy domów wczasowych i sanatoryjnych dla robotników Zarząd Miejski oddaje instytucjom bezpłatnie wiele parcel na terenie zdrojowiska.

Maszyny do sadzenia drzew w ZSRR

W związku z gigantycznym planem zalesienia obszarów stepowych ZSRR, konstruktorzy radzieccy w przyśpieszonym tempie pracują obecnie nad wynalezieniem wysoce wydajnych maszyn do sadzenia drzew. Inżynier Czaskin, zatrudniony w Niżnie — Tagilskich zakładach budowy maszyn rolniczych, skonstruował podobną maszynę, która zostala oddana już do produkcji seryjnej. Maszyna ta, nazwana „PCZ 2", zaopatrzona jest w specjalny mechanizm, który wykonuje bróżdę, sadzi drzewo i zasypuje jego korzenie. Najważniejszą zaletą tej maszyny jest jej wysoka wydajność, (5 ha w ciągu 8 godzin). Maszynę obsługuje dwie osoby. Traktor gąsienicowy „Stalniec" ciągnie 7 takich maszyn jednocześnie.

Gdy »bibliobus« nadjeżdża

(KORESPONDENCJA WŁASNA).

Praga, w styczniu.

Co tygodnia w określony dzień czekają nań mieszkańcy różnych przedmieść Pragi. Długi, siedmiotonowy Skoda—Diesel, zaszklony, z sufitu wym. neonowym oświetleniem. Przystaje na ustalonym miejscu, otwiera swe podwoje, a ruchoma, objazdowa biblioteka rozpoczyna swą działalność kulturalną. Na dalekich przedmieściach, gdzie już widać raczej łany niż ulice, gdzie wszystko żyje jeszcze poezją dawnej wsi podmiejskiej i gdzie ulice noszą jeszcze nazwy starych osad, ludność bardzo rzadko styka się z książką, bo w miejscowej bibliotece zabrakło już nowości.

Praska biblioteka miejska, która szuka stale nowych dróg do łatwiejszego i częstszego zbliżenia książki do czytelnika, nie szczędzi wysiłków w tym kierunku. W centralnej bibliotece wprowadzono na przykład wolny dostęp do regałów z książkami. Czytelnik nie musi już wybierać książki według katalogu, ale po prostu przystąpi do regału, przewertuje kilka książek i wybrawszy sobie jedną czy dwie, zgłasza odbiór bibliotekarzowi.

Podstawę biblioteki objazdowej tworzy czeska literatura klasyczna: **Jirásek, Rais, Niemcová, Klostermann, Herrmann,** chociaż obficie reprezentowana będzie również **literatura słowiańska,** literatura nowoczesna, postępowa. O ile czytelnik będzie miał jakieś specjalne życzenia, oznajmi je funkcjonariuszce, która postara się, aby następnym razem życzeniu jego mogło stać się zadość. Oczekuje się, że takich bibliobusów kursować będzie dziesięć, a zatrzymywać się będą na przeszło stu stacjach, tak że na przedmieściu Pragi czytelnik będzie miał do biblioteki najwyżej pięć minut drogi.

Działalność »UNICEF«

obejmuje nowe dziedziny

Misja Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom przy ONZ „UNICEF", przekazała Ministerstwu Zdrowia 5.000 gramów streptomycyny. Przesyłka ta stanowi niejako zapoczątkowanie serii dalszych przesyłek w bieżącym półroczu, wynoszących ogółem 30.000 gramów. Streptomycynę tę zużyje Klinika Dziecięca przy Uniwersytecie Warszawskim dla ratowania dzieci, cierpiących na gruźliczne zapalenie opon mózgowych i gruźlicę kości.

W ten sposób zasadnicza akcja UNICEF, polegająca na codziennym dożywianiu 700.000 dzieci, uległa stopniowemu rozszerzeniu i obejmuje również zorganizowaną akcję leczniczą.

Poza tym UNICEF przekazał penicylinę o wartości 384.000 dolarów, dla akcji przeciwweneryczne), prowadzonej w skali ogólnokrajowej. W związku z tą akcją oraz zamierzeniami na przyszłość, UNICEF wysyła personel lekarski i pracowników opieki społecznej za granicę, na okresowe kursy i praktykę. Ponadto dla pogłębienia wiedzy o zdrowiu i dobrobycie dziecka, UNICEF przesyła do Polski również książki naukowe.

Współpraca UNICEF ze Skandynawskim Czerwonym Krzyżem, w akcji szczepienia dzieci szczepionkami BCG, stanowi jeszcze jeden przyczynek w rozwiązaniu zagadnienia gruźlicy w Polsce.

Maciej Czuła

Dawna wieś pisząca[1]

TRUDNO byłoby obecnie ustalić na „pewniaka", gdyby nawet ja kiś ciekawy bibliofil miał czas i ochotę pogrzebać w nie tak bardzo licznych rocznikach najdawniejszych pism ludowych, — nazwisko i imię pierwszego, szerzej myślącego a odważnego chłopa, któremu przyszło na myśl, żeby wzorem pisarzy szlacheckich i mieszczańskich nawiązać pisemny kontakt z gazetą, która była wyrazicielem jego pragnień i dążeń, przelać swoje myśli, żale i pragnienia na papier.

Bo czytać to już chłopi dość dawno czytali, raczej sylabizowali; bo daj jeszcze — jak wskazują pewne ślady w najdawniejszych wzmiankach o życiu ludu, za czasów pańszczyzny, choć zapewne była to tylko znikoma ich część.[1]

Ale pisać do gazety było trochę trudniej, bo trzeba było mieć przede wszystkim jako tako czytelne pismo, żeby je redaktor mógł przeczytać i ocenić, trochę wiedzy, żeby było o czym pisać, a przede wszystkim odrobinę bodaj talentu. A gruba, twarda, spracowana chłopska ręka tylko z mozołem i niesprawnie mogła kreślić : łączyć w zdania koślawo wypisane litery, bo gdzież się tej sztuki miał chłop nauczyć, gdy szkół prawie do końca 19 wieku nie było?

Mimo to jakimś cudem — z pragnienia wiedzy pochodzącym, przez rozmaite dwu lub trzy miesięczne kursy w zimie, u organisty lub jakiegoś przybłędy z miasta, co się także zdarzało, uczyli się zawzięcie wsiowi młodzieńcy i dziewczęta i nawet starsi pierwszych liter małego i dużego alfabetu, zwykle do pierwszych wiosennych robót w polu. Były także rzadkie wprawdzie wypadki, ale były, że jakaś „zdziwaczała" (według oceny jej sfer) dziedziczka zbierała od czasu do czasu chłopską dziatwę i coś im tam w małe główiny kładła. — choć zwykle czajnie rezultatu z tego „poświęcenia się" dziedziczki wielkiego nie było.

I z tych dopiero nieraz już dorosłych i wąsatych uczniów tworzyły się pierwsze kadry myślących obywateli, chociaż podobna nauka żadnej im wiedzy nie dawała, bo jej i uczący nie miał.

PODOBNIE pomyślne warunki układały się jednak zwykle tam, gdzie stał kościół, a więc i organistówka, dwór lub gdy wieś leżała bliżej miasta. We wsiach daleko od miast i kościołów położonych t. z. „zabitych deskami od świata", bo i drogi były marne, wieś tonęła w największej ciemnocie. Najstarszy po J. Raku, który zresztą do gazet nie pisał, urodzony także za czasów pańszczyzny, bo w r. 1826 — pierwszy na większą skalę pisarz i poeta ludowy: **MACIEJ SZAREK** z Brzegów, nauczył się pisać węglem po ścianie, bo ubodzy jego rodzice nie mogli, czy nie chcieli posyłać go w zimie do organistowej szkółki w Grabiu, trzy zaledwie kilometry od Brzegów położonej.

Szczęśliwszy od niego był **JAKUB BOJKO,** ur. w r. 1857, a więc znacznie młodszy od Szarka, chodził już do szkoły w Grębboszowie w r. 1866 i nawet wspomina ze czcią swego nauczyciela Stohandla, a potem już i sam uczy dzieci chłopskie w r. 1883 w dużej gminie Samocice a wcześniej jeszcze w roku 1880 w Hubenicach i Kozłowie.[2] Nie podaje jednak jaka to była szkoła, bo chyba nie „rządowa" skoro taka powstała w mojej wiosce Grabiu dopiero w roku 1895. Szarkowi udaje się wypożyczać książki u brata mistrza Matejki, bo na ich kupienie stać go nie było, a ponieważ prawdziwych pism ludowych jeszcze nikt nie wydawał, posyła swoje utwory do „Krakusa", „Krzyża" we Lwowie i innych mieszczańskich gazet, które mu jednak jego utwory drukują w r. 1870 zapoznaje się z Kraszewskim i długo z nim koresponduje.

Gdy ks. Stojałowski zaczyna wydawać w r. 1875 swoją „Wieniec-Pszczółkę", zasila ją swoimi artykułami, przenosi je potem do „Przyjaciela Ludu" organu Stronnictwa Ludowego i tam już pisuje do końca życia, w 1904 r. Bojko kształcił się najpierw na łamach „Choły i Nowin", które wydawał ks. Wojciech Michna na odpowiednich książkach, które żarliwie skupywał, aż w końcu i sam się stał cenionym pisarzem i literatem. Jego książeczki pt. „Do małego siermiężnika" oraz „Dusze Dusz" zrobiły w swoim czasie olbrzymie wrażenie i zyskały mu szeroki rozgłos uznanie społeczeństwa. To byli ci najstarsi i najsławniejsi pisarze chłopscy, a iluż ich było pomniejszych, których trudno dziś wyłowić lub spamiętać.

NIE wszyscy z nich utrzymali się do końca na odpowiednim poziomie, niektórzy napisali dwa lub trzy artykuły w życiu i na tym skoń czyli, większość zaś była zwykłymi skrzywdzonymi ludźmi, którzy wylewali na łamach pism tylko swe żale — nie wkładając w nie ani za grosza talentu pisarskiego. A trzeba przyznać, że w tych czasach pierwszego pisarstwa chłopskiego słów zachęty do pisania — ze szpalt gazet ludowych nie brakło. Dawniejsi pisarze chłopscy mieli większe możliwości zamieszczania ich listów i artykułów, bo ich było mało, a zapotrzebowanie na artykuły było duże. Pierwsze bowiem gazety dla ludu wydawali wprawdzie prawdziwi „chłopomani" ludzie szlachetni, ofiarni i ideowi, ale zwykle biedni jak mysz kościelna.

[1]) K. L. Kamiński w swojej pracy „Pisarze ludowi" S. II str. 141 pisze, że najnowszy poeta ludowy Jan Rak, ur. w r. 1820 do szkoły nie chodził, ale pisał jeszcze za czasów pańszczyzny. Ale był to chyba chlubny wyjątek, — bo podobne wypadki niezmiernie rzadko zdarzają się.

[2]) K. Świątek. Jakub Bojko „Chłop Polski", ur. 1927.

(D. n. n.)